

PRZEGLĄD WETERYNARYJNY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY
MEDYCYNIE WETERYNARYJNEJ

WYCHODZI PRZY WSPÓŁPRACY GRONA PROFESORÓW AKADEMII
MEDYCYNY WETERYNARYJNEJ I LWOWSKIEGO ODDZIAŁU ZRZESZENIA
LEKARZY WETERYNARYJNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
WE LWOWIE.

Z Zakładu Mikrobiologii Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie.
Kierownik: Prof. Dr. ST. LEGEŻYŃSKI.

ST. LEGEŻYŃSKI i K. RAFIŃSKI.

PRÓBA ANTYGENOWA HOLTHA W ROZPO- ZNAWANIU RONIENIA ZAKAŹNEGO BYDŁA.

(La réaction antigénique de Holth dans le diagnostic de l'avortement épizootique de la Vache).

Nasilenie ronienia zakaźnego krów przybiera corazto większe rozmiary, a pociągając za sobą olbrzymie wprost straty gospodarcze, szczególnie w gospodarstwach posiadających obory o wysokiej mleczności — staje się poważnym zagadnieniem ekonomicznym. Prace nad zwalczaniem ronienia zakaźnego u krów idą różnemi drogami, w każdym razie jednak — nie wchodząc w kwestję wartości poszczególnych metod — podkreślić należy, że opierać się one muszą przedewszystkiem na ustaleniu, czy w wypadku ronienia ma się do czynienia z zakażeniem pałeczką ronienia Banga. Obok badań serologicznych, możność stwierdzenia obecności pałeczki Banga w organizmie krowy lub płodu, ma zasadnicze znaczenie dla zwalczania tej zarazy. Stwierdzić możemy ją przez badanie bakterjoskopowe, które jednak mimo uwzględnienia całego szeregu szczegółów morfologicznych (A. Thomsen), albo też modyfikacyj technicznych (I. Maternowska), poza dosyć rzadkimi przypadkami, posiadać może conajwyżej wartość orientacyjną a nierozstrzygującą w rozpoznaniu. Badanie hodowlane, bezwzględnie rozstrzygające w wynikach dodatnich, okazuje się jednak — ze względu na trudne warunki wzrostu pał. ronienia zakaźnego Banga — bardzo często zawodnem i wynik ujemny hodowli, w obecności innych drobnoustrojów, w żadnej mierze za pewny uważanym być nie może. Dlatego też badania Holtha ogłoszone jeszcze w roku 1911, a wprowadzające dwie dalsze metody rozpoznawcze uzupełniały dotychczasowe braki, pozwalając na znacznie ściślejsze stwierdzenie obecności zakażenia pałeczką Banga. Jedną z tych metod to t. zw. próba antygenowa, w której dla diagnozy ronienia zakaźnego wykazuje się nie same zarazki jako takie, ale ich własności antygenowe, ujawniane zapomocą swoistej surowicy odpornościowej. Drugą metodą, to wywołanie przez dożylnie wprowadzenie do organizmu królika zagotowanego wodnego wyciągu z tkanek zakażonych i stwierdzenie

w 7—10 dni później powiększonego miana aglutynacyjnego i zwiększonej ilości ciał wiążących dopełniacz w porównaniu z mianem w chwili wprowadzenia do żył materiału badanego.

Próba antygenowa Holtha nie zyskała dotychczas rozpowszecznienia, na jakie — zdaniem naszym — zasługuje. Większą pracę kontrolną poświęcił jej A. Thomsen w instytucie serologiczno-weterynaryjnym C. O. Jensena w Kopenhadze, gdzie zyskała ona prawo obywatelstwa i przy każdym badaniu łożyska jest wykonywana. Hutyra-Marek, Zwick cytują ją, nie podając jednak własnego doświadczenia w tej mierze.

Odczuwając w swoich badaniach nad ronieniem zakaźnym wspomniane braki w rozpoznawaniu choroby, zwróciliśmy uwagę na próbę antygenową Holtha, modyfikując w toku jej użytkowania przepisy techniczne jak też rozszerzając jej zastosowanie.

Holth w opracowaniu swej metody antygenowej wyszedł z założenia, że, skoro pałeczki ronienia zakaźnego Banga działanie swe chorobotwórcze u bydła zaznaczają przedewszystkiem w odklejanii błon płodowych od podłoża, muszą się zatem w tych błonach znajdować w większych ilościach, a stąd wyciągu z błony kosmówkowej głównie z karunkulów, można użyć jako antygenu swoistego w próbie wiązania dopełniacza przy użyciu swoistej surowicy. Łóżysko badane zalewał Holth 20—30 cm³ roztworu fizjologicznego NaCl, wyciskał tkanki w moździerz, następnie sączył przez gazę i przesącz ten pozostawiał we wrzącej wodzie przez 20 min. A. Thomsen w pracy swojej wzmiankuje o użyciu wycieku z pochwy krowy jako antygenu, tudzież treści żołądka płodu, przytem w tym ostatnim przypadku wyraża przypuszczenie, iż antygen ten będzie za słaby. Holth w wykładzie swoim w roku 1930 wspomina o użyciu jako antygenu również serwatki z mleka krów zakażonych, przyczem wyniki otrzymane mają być korzystne. Schemat próby antygenowej Holtha podaje załączona tabelka I.

TABELKA I.

Antygen	Odczyn właściwy				Kontrola antygenu			
	1·5	1·0	0·5	0·25	2·0	1·5	1·0	0·5
Surowica krowy zakaż. pał. Banga	0·02	0·02	0·02	0·02	—	—	—	—
Dopełniacz	w dawkach 20% ponad najniższą dawkę hemolizującą							
Roztw. fizjolog. NaCl	uzupełnienie do ogólnej ilości całej próby (3·77 cm ³)							
1 : 100 Amboceptor hemol.	0·25	0·25	0·25	0·25	0·25	0·25	0·25	0·25
Krwinki kozie 1:100	0·5	0·5	0·5	0·5	0·5	0·5	0·5	0·5

Oryginalną próbę antygenową zmodyfikował jeden z nas (L.) w ten sposób, że przy zachowaniu stałej dawki antygenu, ilość ciał reagujących mianowaliśmy wzrastającymi dawkami dopełniacza. W modyfikacji tej uzyskaliśmy to, że odczytania wyników nie utrudnia różnorodność przejrzystości poszczególnych probówek odczynu, co w oryginalnej metodzie Holtha przy użyciu mętnego zazwyczaj antygenu w dawkach nierównych ma miejsce.

Również stale spotykane wahania w mianie dopełniacza dają się w ten sposób łatwiej uwzględnić i skorygować. Dopełniacz w rozcieńczeniu 1:10 stosowano we wzrastających ilościach wychodząc od potrójnej ilości dawki lekko powstrzymującej w systemie hemolitycznym t. j. 0'05 (dopełniacza powstrzymującego hemolizę w systemie hemolitycznym w dawce 0'1, do próby nie używano). Dla ujednostajnienia najważniejszego tu czynnika, mianowicie amboceptora przeciw pałeczce ron. zakaźn. Banga, wprowadziliśmy na miejsce surowicy krów chorych stosowanej przez Holtha, surowicę królika, uodpornionego kilkoma szczepami pał. ron. zakaźnego, stosując ją w dawce 0'01, co według reguły A. Thomsena odpowiadałoby stężeniu 20 razy silniejszemu od jej miana (miano: 1:2.000). Równocześnie dla tem pewniejszego zabezpieczenia się przed wynikami nieswoistemi, wprowadziliśmy dalszą kontrolę, polegającą na wykonaniu odczynu właściwego również z surowicą zwierzęcia nieuodpornianego. Amboceptora hemolitycznego używano w dawce 10-krotnie silniejszej od jego miana. Poza tem ze względów technicznego ułatwienia, zmniejszyliśmy dawki poszczególnych odczynników. Resztę szczegółów uwidacznia załączona tabelka II.

T A B E L K A II.

Antygen	Odczyn właściwy				Kontrola z surowicą normalną				Kontrola antygenu				
	0'3	0'3	0'3	0'3	0'3	0'3	0'3	0'3	0'3	0'3	0'3	0'3	0'3
Surowica odporn. 1:10	0'1	0'1	0'1	0'1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Surowica norm. 1:10	—	—	—	—	0'1	0'1	0'1	0'1	—	—	—	—	—
Dopełniacz 1:10	0'15	0'2	0'25	0'3	0'15	0'2	0'25	0'3	0'15	0'2	0'25	0'3	—
Roztw. fizjolog. NaCl	0'2	0'15	0'1	0'05	0'2	0'15	0'1	0'05	0'3	0'25	0'2	0'15	0'45
15 min. w łaźni wodnej o t° 37° — 38°													
Amboceptor hemol.	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25
Krwinki barana	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25	0'25
20 min. w łaźni wodnej o t° 37°—38° i 12 godz. w ciepłocie pokojowej													

Antygen z łożyska sporządzaliśmy według przepisów Holtha, sporządzając wyciąg roztworem fizjologicznym NaCl. Specjalną uwagę zwróciliśmy na możliwości wykonywania próby Holtha z treścią żołądka płodu, opierając się na stale stwierdzanym i typowym dla ronienia zakaźnego procesie nieżyty, wywołanym przez pał. Banga w przewodzie pokarmowym płodu. Również nierzadko występujące zapalne zmiany w płucach płodu, skłoniły nas do użycia jako antygeny, wyciągu z płuc; dla celów kontrolnych

badaliśmy również wyciągi z innych narządów wewnętrznych płodu. Tylko w kilku dotychczas przypadkach użyliśmy jako antygeny także wycieków z dróg rodnych krów. Dla uzyskania antygeny rozcierano pewną ilość pokrajanego drobno materiału w mózdzierzu z płynem fizjologicznym w ilości około 5-krotnej i gotowano w łaźni wodnej przez 20 min. Sączono następnie przez watę i rozcieńczano ostatecznie przed samem użyciem do stężenia wyraźnie opalizującego (za silne stężenie zaciemnia wynik hemolizy). Wyciek z pochwy jak też płynną treść żołądka płodu rozcieńczano płynem fizjologicznym w stosunku 1:1 i dalej postępowano jak wyżej. Pobierania materiału do wszystkich trzech wykonywanych prób z żołądka płodu, dokonywano jałową, odpowiedniej grubości pipetą pasterowską po uprzednim przypaleniu żegadłem ściany żołądka.

Za wynik dodatni próby (według A. Thomsena) uważano powstrzymanie hemolizy conajmniej w próbkach odczynu właściwego przy dawkach dopełniacza 0'15 i 0'2, przy równoczesnej i zupełnej hemolizie w próbkach kontroli antygeny i kontroli odczynu przy użyciu surowicy normalnej o tych samych dawkach dopełniacza, oraz przy zupełnem powstrzymaniu hemolizy w kontroli antygeny bez dopełniacza. Wynik próby jako zaznaczony (+) przyjmowano, gdy powstrzymanie hemolizy przy ujemnych kontrolach dotyczyło tylko probówki o dawce dopełniacza 0'15.

Równocześnie z próbą antygenową Holtha z 55 materiałami przeprowadzono badania bakterjoskopowe i hodowlane metodą Nowaka, wyniki których podano w załączonej tabelce III.

T A B E L K A III.

Materiał	Ilość ogólna	Próba Holtha		Bakterjoskopja			Hodowla (Nowak)	
				+	+	-	+	-
Łożyska	19	+	11	3	6	2	1	10
		-	8	-	1	7	1	7
Treść żołądka	33	+	11	8	3	-	9	2
		+	1	1	-	-	1	-
		-	21	-	1	20	1	20
Wyciek z pochwy	3	+	1	-	1	-	-	1
		-	2	-	-	2	-	2

Zbierając wyniki nasze przedstawione w tabelce III. widzimy, że próba antygenowa Holtha wykazuje najwyższe odsetki wyników dodatnich (41'8%) w porównaniu z metodą bakterjoskopową (21'8% dodatnich i tyleż zaznaczonych) jak też z metodą hodowlaną (21'8%). Bliższa analiza materiału doświadczalnego wykazuje wyższą bezwzględnie czułość tej próby nie pociągającą za sobą jakiegokolwiek nieswoistości wyników.

Przechodząc do szczegółowego omówienia wyników naszych badań, zaczniemy od łożyska. Otóż na 19 zbadanych łożysk, 11 dało wynik próby antygenowej dodatni; w próbie bakterjoskopowej wypadło z nich 3 dodatnio, 6 dało wynik zaznaczony (\pm); hodowla met. Nowaka przy użyciu płytek z agarem zwykłym i agarem Conradi-Drygalskiego, okazuje się dla wykazywania pał. ronienia zakażn. z łożyska niekorzystną, co tłumaczy się obecnością wielkiej ilości innych drobnoustrojów, przeważnie gnilnych, zdolnością wzrostu przewyższających znacznie pałeczkę Banga. Dwie próby Holtha dodatnie, które bakterjoskopowo i hodowanie dały wynik ujemny, pochodzą: jedna od krwi zakażonej (odczyn aglutynacji 1/800), druga zaś od krwi, u której klinicznie stwierdzono podejrzenie ronienia zakażnego, co do której jednak brak nam bliższych szczegółów. Jedyny wynik z łożyskiem w hodowli Nowaka dodatni a w badaniu bakterjoskopowym zaznaczony, który dał próbę Holtha ujemną, zaliczyć musimy na niekorzyść czułości próby antygenowej. Reszta materiałów pochodząca z łożysk dawała we wszystkich trzech próbach wyniki identyczne.

Omawiając wyniki pochodzące z prób z treścią żołądka poronionych płodów, podkreślić musimy to, iż wprawdzie intensywność próby w odczynach Holtha, wykonywanych z tego samego zwierzęcia z antygenem łożyskowym i treścią żołądka płodu okazuje się zazwyczaj silniejszą przy użyciu antygeny łożyskowego, to jednak najczęstszy brak zanieczyszczeń gnilnych oraz wszelkiej ubocznej flory bakteryjnej, przemawia na korzyść używania do badań treści żołądkowej niezawodzącej i przy próbie antygenowej. Na 11 prób Holtha z wynikiem dodatnim, wszystkie jak tabela III. wskazuje dały w próbie bakterjoskopowej wynik dodatni lub zaznaczony, w hodowli 9 wypadło dodatnio zaś 2 ujemnie; w obu tych ostatnich próbach hodowlanych zaszczerpione płytki zarosły pałeczką odmienia; w jednym jednak z tych przypadków pochodzenie zwierzęcia z obory w wysokim stopniu zakażonej, badanie bakterjoskopowe zaznaczone oraz dodatnia próba wiązania dopełniacza z krwią tejże krwi; w drugim — wynik dodatni badania bakterjoskopowego przemawia za swoistością próby Holtha. W jednym przypadku przy próbach bakterjoskopowej i hodowlanej dodatnich, uzyskano w próbie antygenowej wynik zaznaczony; wreszcie na 21 prób antygenowych z treścią żołądka ujemnych, 20 wypadła w obu pozostałych próbach również ujemnie. Jedna próba z treścią żołądka o wyniku ujemnym przy dodatniej próbie bakterjoskopowej i hodowlanej, wykonana była nieprzepisowo, gdyż z braku materiału nie użyto treści żołądkowej, tylko zeszkrobin z powierzchni otwartego żołądka. O wartości badań wycieków z narządów rodnych krów nie możemy narazie się wypowiadać ze względu na zbyt szczupły materiał, jednak jeden wynik dodatni w próbie antygenowej przy zaznaczonym wyniku badania bakterjoskopowego a wyniku ujemnym w hodowli, wykonanych na materiale pochodzącym ze zwierzęcia zakażonego, wskazuje na możliwości rozpoznawcze, które tą drogą osiągnąć można. Dalsze badania w tym kierunku pozostają w toku.

Przechodząc skożej do ogólnego omówienia naszych wyników, stwierdzić możemy przedewszystkiem niezawodną swoistość próby antygenowej Holtha. W żadnym przypadku nie stwierdziliśmy, jakto A. Thomsen w jednym jedynym przypadku stwierdził, nieswoistość, którą odnieśćby należało do działania antygenowego innych drobnoustrojów (*bact. pyogenes*). Dla lepszego zabezpieczenia się przed podobnymi możliwościami, służy dodatkowo stosowana przez nas kontrola odczynu właściwego przy użyciu surowicy normalnej, w której hemoliza, podobnie jak i w kontroli antygeny

(bez surowicy) chroni nas przed nieswoistym wiązaniem dopełniacza. Czułością swoją przewyższa próba ta tak badanie bakterjoskopowe, któremu — jak zaznaczyliśmy — przypisywać możemy znaczenie tylko orjentacyjne w rozpoznaniu, jak też i próbę hodowlaną. Nad badaniem hodowlanem wysokość próby Holtha leży w daleko idącej niezależności wyniku próby od ubocznych zanieczyszczeń bakteryjnych, uniemożliwiających często wogóle wyhodowanie pałeczki Banga. W 9 przypadkach badania łożyska i treści żołądkowej płodu, w których hodowla przerosła pał. odmieńca i innymi zanieczyszczeniami, uzyskaliśmy w próbie antygenowej 8 wyników dodatnich i jeden wynik ujemny, wskazujące na niezależność wyniku tej próby od licznej ubocznej flory bakteryjnej. Poza to i co do szybkości wykonania górnie próba antygenowa znacznie nad metodą hodowlaną, wymagając zaledwie paru godzin, gdy hodowla pałeczek Banga w I. generacji wymaga — jak wiadomo — 4—6 dni. Intensywność próby okazuje się zreguły najwyższą przy użyciu wyciągu z łożyska, jednak zdarzają się przypadki, w których równocześnie wykonana próba Holtha z łożyskiem i treścią żołądka płodu tej samej krowy, wykazała wynik mocniejszy z antygenem żołądkowym. Wykonane przez nas próby z wyciągiem wodnym z płuc, wątroby i śledziony płodów poronionych, dały w próbie Holtha wyniki znacznie słabsze niż z treścią żołądka tak, iż dla celów praktycznych badania te okazały się bez wartości.

Streszczenie: Na materiale 55 łożysk i płodów przebadano wartość próby antygenowej Holtha, porównując ją z próbą bakterjoskopową i hodowlaną (metodą Nowaka) oraz z serologicznym badaniem krwi krów.

Oryginalną próbę Holtha zmodyfikowano o tyle, iż przy tej samej dawce antygeny (zgotowanego wyciągu z łożyska lub treści żołądka poronionego płodu) ilość ciał antygenowych pałeczki ronienia zakaźnego Banga mianowano w obecności surowicy odpornościowej królika, wzrastającymi dawkami dopełniacza. Dla wykluczenia nieswoistości próby, nastawiano ją równocześnie z surowicą odpornościową i normalną królika. Do próby użyto obok wyciągu z łożyska także treści z żołądka i wyciągów z innych narządów wewnętrznych płodów (płuco, wątroba, śledziona), tudzież wycieków z narządów rodnych krów.

Wyniki: 1) w 23 przypadkach uzyskano wynik dodatni, w jednym zaznaczony i w 31 — wynik ujemny;

2) próba antygenowa Holtha daje wynik ściśle swoisty, a czułością swoją przewyższa próbę hodowlaną i bakterjoskopową;

3) procesy gnilne w badanym materiale nie osłabiają wyników tej próby;

4) wyniki z treścią żołądkową jako antygenem, wypadając naogół nieco słabiej, służyć jednak mogą bardzo dobrze dla postawienia diagnozy. Wyciąg z innych narządów wewnętrznych (płuco, wątroba, śledziona) posiadają znacznie mniej czynników antygenowych.

RESUMÉ.

En se fondant sur un matériel de 55 placentas et foetus on a examiné la valeur de la réaction antigénique de Holth en la comparant avec les méthodes bactérioscopique, de la culture (méth. de Nowak) et avec l'analyse sérologique du sang des vaches. La réaction originelle de Holth fut modifiée de telle manière, qu'en prenant la même dose d'antigène (l'extrait bouilli du placenta ou du contenu de l'estomac du foetus) on a titré la quantité des corps antigéniques du Bact. abortus en presence du sérum du lapin à anticorps par de doses croissantes d'alexine. Pour éviter des resultats

nonspécifiques on a pratiqué la réaction simultanément avec les sérums à anticorps et d'un lapin normal. On a examiné outre les placentas aussi le contenu de l'estomac et les extraits des organes des foetus (le poumon, la rate, la foie) ainsi que les écoulements vaginaux.

Les résultats: 1) dans 23 cas on a obtenu des résultats positifs, dans 1 douteux et dans 31 négatifs. 2) La réaction antigénique de Holth donne des résultats strictement spécifiques, et sa sensibilité est plus grande que celles des épreuves bactérioscopiques et de la culture. 3) La putréfaction du matériel examiné n'affaiblit pas les résultats de cette réaction. 4) Les résultats, obtenus avec le contenu de l'estomac comme antigène, en étant un peu plus faibles que ceux du placenta, suffisent tout de même pour le diagnostic. Les extraits des organes du foetus possèdent un pouvoir antigénique considérablement inférieur.

PIŚMIENNICTWO.

1. Holth: a) Zeitschr. f. Infektionskrankh., parasit. Krankheit. u. Hygiene. Bd. X., 1911, b) Sprawozd. XI. Międzynarod. Kongr. Wet. w Londynie 1930, T. II., str. 159.
2. A. Thomsen: Berliner Tierärztliche Wochenschr. Nr. 17—22, 1916.
3. Hutyrá-Marek: Spez. Pathologie u. Therapie d. Haustiere. Bd. I. 1922.
4. W. Zwick: Sprawozdanie XI. Międzynarod. Kongresu w Londynie 1930, T. II., str. 175.

DR. ZYGMUNT MOCKUS

Insp. wet. Nowogródek.

UPROSZCZONA TECHNIKA SEKCJI ZWŁOK ZWIERZĘCYCH.

W uczelniach wyższych sekcja zwłok zwierzęcych jest dokonywana w warunkach dogodnych technicznie i zabezpieczających rozprzestrzenianie zarazy. Natomiast na prowincji, za wyjątkiem poznańskiego i pomorskiego, gdzie zwłoki są skierowywane do zakładów utylizacyjnych przy pomocy odpowiednich taborów, wykonywanie sekcji zwłok, niestety, jest dalekie od miernych wymogów. Niema potrzeby rozprawiać o znacznym zanieczyszczeniu przeróżnych pomocniczych sprzętów, używanych przy sekcji zwłok zakaźnych, i powiększaniu tą drogą niebezpieczeństwa epizoocji.

Dzieląc się z Kolegami swoim doświadczeniem długoletnim, w celu uproszczenia sekcji zwłok zwierzęcych i tem samem przyczynienia się do zmniejszenia rozpowszechniania zaraz po ziemi Polskiej — proponuję stosowanie w praktyce codziennej uproszczoną technikę sekcji trupów, szczególnie trupów, zwierząt roślących i zakażonych.

Uproszczona technika sekcji nie wymaga dużego kompletu narzędzi sekcyjnych, jaki obecnie jest z urzędu dany do użytku, lecz umożliwia kontentowanie się mniejszym. Zmniejszony ten komplet, mojem zdaniem, mógłby się składać z:

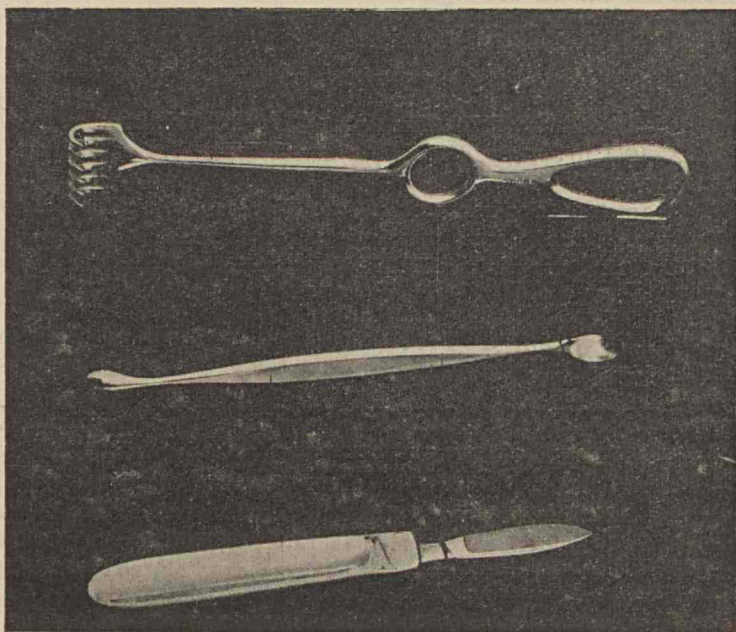
a) haka metalowego (jednolitego) 22—25 cm. długiego i ostrego, o rękojeści płaskiej w postaci pętli połączonej z pierścieniem, dalej idzie wążki trzon i grabki z 5—6 ostremi kolcami;

b) noża do 20 cm. długiego, o grubej metalowej rękojeści, złączonej z ostrzem do 4-ch cm. długiem, o grubym grzbiecie i wążkiem ostrzu (1 $\frac{1}{8}$ cm. szerokości).

Te dwa narzędzia układa się w długim, drewnianem o specjalnych zagłębieniach pudełku, które z łatwością mieści się w kieszeni. Ten skromny komplet narzędzi można zwiększyć o łyżeczkę ostrą oraz pincetę ułożone w temże pudełku. Łyżeczka przydałaby się do brania rdzenia przedłużonego celem badania w kierunku wścieklizny. Wymieniony komplet sekcyjny umożliwia pracę bez brudzenia rąk, a zimą w rękawiczkach ciepłych. Kosztuje on około 30-tu złotych.

Przed przystąpieniem do opisanja technicznej strony sekcji podam kilka uwag, dotyczących wyboru położenia zwłok krowy, konia i świni.

Ponieważ częstokroć niema pomocniczych rąk, prócz może jednej kobiety z danej zagrody, która poda lekarzowi conajwyżej próbówki dla



ułożenia wycinków anatomopatologicznych celem przesłania do zakładu rozpoznawczego; ponieważ lekarzowi nie wolno użyć postronnych sprzętów — bryłek kamiennych, kłód drewnianych, rąk cudzych i t. d. przy sekcji zakażonego trupa, który zwykle dla sekcji w uczelniach jest odwracany brzuchem i kopytami do góry celem przywiązania łańcuchami do słupów żelaznych i unieruchomienia go w ten sposób, — to zwłoki należy zostawić w pozycji leżącej na prawym lub na lewym boku, gdyż tak będą one najmniej ruchome. Położenie takie trupa ułatwia dostęp do wnętrza zwłok — do jamy piersiowej, wzgl. do jamy brzusznej oraz do narządów, podlegających anatomopatologicznemu badaniu.

I. Trup krowy, przeznaczonej dla sekcji, powinien stale leżeć na ziemi bokiem lewym, a prawym ku górze.

Dlaczego tak? W prawej połowie jamy brzusznej ułożone są wątroba, nerki i cały przewód pokarmowy za wyjątkiem większej części żwacza i śledziony. Wymienione narządy, lekarz sekcjonujący łatwo zbada sam bez czyjej bądź pomocy, a przy tem położeniu zwłok przeważna część żwacza zostaje w lewej połowie jamy brzusznej, ugniatając pomiędzy sobą i lewemi

tylnemi żebrami śledzionę, której górny koniec jest łatwy do uchwytu obok kręgosłupa. Natomiast w wypadku odwrócenia zwłok bokiem lewym w górę i przy systemie sekcjonowania tu opisanym przezemie, ogromny żwacz zakrywałby inne trzewia jamy brzusznej. W tych warunkach bez pomocy dodatkowych rąk ludzkich inne narządy umieszczone po stronie prawej jamy brzusznej byłyby nader trudno dostępne. Narządy znajdujące się w jamie piersiowej badać można z równą swobodą przy położeniu trupa czy na lewym czy na prawym boku.

II. Trupa konia, — należałoby zwracać prawym bokiem ku ziemi, gdyż po stronie prawej jamy brzusznej mieszczą się duże narządy jak: jelito ślepe, prawe części okrężnicy, prawa część wątroby. Ze względów więc technicznych należałoby te cięższe narządy mieć przy sekcji w głębi, do których doszłoby się już po usunięciu z drogi lżejszych narządów, znajdujących się w lewej połowie jamy brzusznej. Podczas sekcji zwłok konia niniejszą metodą t. j. otwierając jamę piersiową i brzuszną z lewego boku zaraz zetknijemy się z żołądkiem, śledzioną, jelitami cienkimi, trzustką, dwiema połaciami lewymi okrężnicy, której zgięcie miednicowe wysuniemy z jamy miednicowej bez szczególnej trudności, celem udostępnienia sobie oglądania innych narządów lub części tej samej okrężnicy.

Natomiast, jeślibyśmy otworzyli prawy bok i tamtędy dochodzilibyśmy do zbadania innych, w lewej połowie jamy brzusznej znajdujących się narządów, to najpierw wypadłoby się zetknąć z jelitem ślepem, początkiem i końcem okrężnicy konia, które uchylić się nie dają łatwo.

Organa zaś jamy piersiowej nie stanowią różnicy poważnej podczas sekcijnego badania przy ułożeniu zwłok tym lub innym bokiem nadół ku ziemi lub do góry. Przy wyborze położenia dla zwłok konia podczas sekcji można się orjentować i innymi względami, n. p., zapaleniem płuca lewego z wysiękiem. Uwzględniając potrzebę szczegółowego zbadania płuca lewego oraz charakteru wysięku, zalecałoby się roztwieranie jamy piersiowej z prawego boku trupa.

III. Położenie zwłok świni — lewym czy prawym bokiem ku ziemi widocznej różnicy nie stanowi. Jeżeli przewidujemy sekcję trupa dużej świni padłej na pomór, to, mając na względzie interesujące badanie jelita ślepego, należałoby trupa ułożyć lewym bokiem ku ziemi, aby przy roztwieraniu prawego boku łatwiejszy mieć dostęp do tegoż jelita, znajdującego się na wysokości kręgów lędźwiowych po prawej stronie jamy brzusznej.

Po wyłuszczeniu poważniejszych motywów technicznych, odpowiadających na pytanie, dlaczego w pewnych wypadkach należy układać zwłoki danego zwierzęcia do sekcji lewym bokiem ku ziemi a prawym ku górze, względnie odwrotnie, muszę po krótko skreślić samą technikę propagowanej tu metody sekcji.

Oddzielanie kończyny przedniej od klatki piersiowej.

Po zadecydowaniu położenia trupa krowy na boku lewym, a konia na boku prawym ku ziemi, lekarz staje tuż za nogami przednimi, i twarzą zwrócony ku przodowi zwierzęcia unosi hakiem o 5—6 palcach, trzymanym w lewej ręce kończynę w górę celem napięcia skóry i mięśni, łączących kończynę z klatką piersiową. Krótkim lecz mocnym nożem, trzymanym prawą ręką, przystępuje do rozcinania skóry, mięśni i innych części, któremi są związane kość łokciowa, ramieniowa i łopatka z tułowiem. Wszelkie cięcia nożem mają być ostrożne i prowadzone tylko po częściach miękkich, jak chrząstki, mięśnie i t. d. a to celem zachowania noża w stanie ostrym.

Kości oddzielać należy starannie tylko w stawach. Przy rozcinaniu skóry owłosionej, ewentualnie brudnej, nóż szybko się tępi. Celem uniknięcia tego, nożem, po pierwszym nakłóciu nim skóry i mięśni, n. p. pomiędzy kończyną i mostkiem, posuwa się rękojeścią naprzód lub w tył w ten sposób, żeby jego ostrze było zwrócone do skóry, lecz nie posuwało się po włosiu.

Cięciu ulegają w pierwszym rzędzie: skóra łącząca górną część kończyny z tułowiem, mięśnie piersiowe (mm. pectorales superfic. et profundi), naczynia krwionośne, (naprzykład tętnice podobojczykowa, pachowa, sutkowa zewnętrzna, poprzeczna łopatkowa, oraz odnośne żyły, nerwowy splot barkowy, mięśnie: barkowo poprzeczny, zębaty dobrzuszny, dogrzebietowy, czworoboczny, najszerszy grzbietu, pochyły szyjny i t. d.). Przecinania dokonywa się tak, by przy kończynie części miękkich zostało więcej, zaś przy klatce piersiowej — najmniej. Oddzielone odnoże odwraca się ku grzbietowi. Na pozostałym miejscu widać zewnętrzną powierzchnię żeber, mięśnie międzyżebrowe, odcinki wymienionych mięśni, naczyń i nerwów. Dolne granice obnażonej klatki piersiowej przechodzą mniej więcej na wysokości połączeń 2—7 żebra z chrząstkami żebrowymi, względnie w odległości 8—12—15 cm. ku bokowi od mostka lub linii białej.

Po usunięciu miękkich części na bocznej powierzchni klatki piersiowej, przystępuje się do jej otwarcia w sposób następujący:

W celu zmniejszenia objętości płuca przekłuwa się nożem w kilku miejscach mięśnie międzyżebrowe dla dostępu powietrza do jamy opłucnej. Następnie rozcina się kolejno każdy mięsień żebrowy z opłucną przyżebrową. Nóż wkłwa się na głębokość 1—1½ cm. na wysokości dolnego końca żebra, unikając uszkodzenia samego płuca i rozcina każdy mięsień międzyżebrowy wzdłuż aż do samego kręgosłupa. Następnie hak, w lewej ręce trzymany, zaczepia się za zebro. Poruszając nim lekko ustala się miejsce połączenia żebra z chrząstką żebrową poczem je przecinamy. Takich cięć dokonywa się 8 do 10—12, poczem każde zebro uchwycone na jego wolnym końcu, uchyla się przy pomocy haka ćwierćkolem ku przodowi trupa do wysokości kręgosłupa tak jednakże, aby nastąpiło wyluszczenie ze stawu (artic. costovertebralis); zataczania ćwierćkolea w kierunku tylnym nie zaleca się przy usuwaniu żeber dlatego, że częstokroć następuje złamanie żeber w ich przykręgowych odcinkach; sterzące ostre ułamki bywają niebezpieczne.

W ten sposób otworzyło się klatkę piersiową, której narządy są udostępnione do sekcjonowania i szczegółowego badania prócz jedynej opłucnej żebrowej, która uległa zniszczeniu przy usuwaniu żeber danej strony.

Otwieranie ściany brzusznej z boku.

Zwykle otwieramy z tego samego boku, na którym otwiera się jamę piersiową. Jeżeli przy usuwaniu kończyny przedniej od tułowia skórę i mięśnie rozcięto się n. p. u krowy na wysokości 12—13 żebra, (u zwierząt mięsożernych też 12—13, u konia 17—18 żebra), to roztwierając jamę brzuszną, należy kontynuować usuwanie skóry i mięśni w kierunku ku tyłowi, jednakże tak, aby unikać cięć niepotrzebnych i nie tępić narzędzi. Części te oddziela się od tylnych żeber na wysokości trzonu tychże albo ich dolnego odcinka. Ostrze noża pogrążone pod skórą, pociąga się w kierunku mniej więcej ku kanałowi pachwinowemu równoległe z linią białą w odległości od niej 10—15 cm.

Z przodu kanału pachwinowego o kilka lub kilkanaście cm. nadaje się cięciu kierunek ku grzbietowi. Wzdłuż całej tej linii (t. j. od ostatnich żeber)

spuszczanej zrazu zgóry wdół, następnie pociągniętej poziomo ku tyłowi, ostatecznie zaś w okolicy pachwinowej zwróconej znowuż w górę, cięcie dochodzi do wyrostków poprzecznych tylnych kręgów lędźwiowych (processus transversi vertebrarum lumbalium).

Na wymienionej krzywej cięciu ulegają — na wysokości żeber: skóra, tkanka podskórna, mięśnie podskórne, częściowo mięśnie skośne brzucha, (mm. obliqui abdominis externus et internus) oraz otrzewna; na wysokości dolnej części brzucha: w kierunku podłużnym skóra, mięśnie podskórne, częściowo m. prosty brzuszny, błona żółta mięśnie skośne i otrzewna; w tylnej okolicy brzucha (gdzie kierunek cięciu nadaje się ku grzbietowi) oprócz wymienionych wyżej części — m. poprzeczny (m. transversus abdominis). Przy tem rozcinaniu ściany brzusznej, które się dokonywa w praktyce bardzo szybko, należy unikać uszkodzenia jelit, co zanieczyściłoby jamę brzuszną. W ten sposób ścianę jamy brzusznej odwraca się ku okolicy lędźwiowej przy pomocy haka, natomiast narządy jamy brzusznej z jej zachowaną płynną zawartością stają przed oczyma sekcjonującego. Na odwróconym płacie można obserwować cechy otrzewnej.

Otwieranie jam, piersiowej i brzusznej u świni i psa robi się zasadniczo w ten sam sposób, jaki był wskazany przy sekcji konia i krowy.

Ponieważ zwłoki świni lub psa są mniejsze, i łatwiej z nimi można się uporać, to oddzielonej kończyny świni lub psa można ostatecznie nie odcinać, lecz trzymając ją hakiem, kontynuować otwieranie jamy brzusznej.

Po wskazaniu metody otwarcia jam ciała w prymitywnych warunkach wiejskich przy pomocy haka i noża, nie uważam za potrzebne opisywać szczegółów — krajania płuc, serca, jelit, nerek i innych narządów: jedna, czy druga sposobność sekcjonowania nauczy sama jak należy się brać do tej pracy przy pomocy tych dwóch narzędzi. Jeżeli okoliczności zmuszają zbadać narządy w obrębie szyi, kończyn i t. d., — to podtrzymując hakiem za skórę, mięsień, kraje się nożem badając stan tkanki. Otwieranie czaszki przy pomocy tych skromnych narzędzi jest niewykonalne, ale coby, w 95% nie wykonywa go się.

Przy wścieklicznie będzie wskazane pobieranie rdzenia przedłużonego przy pomocy łyżeczki, po odcięciu głowy w stawie potylicowo-kręgowym (articulatio occipito-atlantica) celem przesłania do zakładu rozpoznawczego w kierunku badań na corpuscula Negri.

Na zakończenie pożytecznym będzie skreślić w kilku słowach wadliwość i szkodliwość sekcjonowania zwłok zakażonych metodą dawną, jeszcze obecnie uprawianą.

Ułożenie zwłok konia, krowy i innych zwierząt rośłych grzbietem do ziemi, a brzuchem i nogami w górę, jest dosyć trudne: dla tego celu potrzebne są podstawki drewniane, lub kamienne, lub podsypywanie ziemi koło kręgosłupa, a wreszcie użycie rąk ludzkich, trzymających za jedną lub drugą kończynę trupa. Wadliwą jest nadto konieczność używania postronnych sprzętów, a nawet rąk ludzkich przy pracy nieczystej na trupie zakażonym.

Roztwarzanie jamy brzusznej, przez podłużne przecięcie białej linii, oraz poprzeczne miękkich powłok brzusznych aż do wyrostków bocznych kręgów lędźwiowych, umożliwi nam obserwację u konia jelita ślepego, dolnej, częściowo górnej, pętli okrężnicy, częściowo jelit cienkich. Przy tem położeniu trupa na wznak jest dosyć trudne usuwanie z drogi zawadzającej okrężnicy celem przejścia do głębiej w jamie brzusznej położonych narządów, o nerek, do śledziony i t. d.

Jeżeli zaś mamy rozpatrywać stosunki anatomiczne w jamie brzusznej krowy, wołu, po otwarciu jej też przez białą linję, to napotykamy warunki jeszcze gorsze niż u konia, gdyż żwacz swoją masą i ciężarem stanowi prawie nieprzebytą trudność. Poruszanie, próba usunięcia jego z drogi, są nader uciążliwe: żwacz jest połączony z siecią, z księgami, z trawieńcem, wreszcie z przeponą przy pomocy przelyku i t. d. Dostęp do zwoju jelit cienkich jest dosyć uciążliwy. W celu użycia przemocy dla usunięcia tych przeszkód należy użyć rąk i to nie jednego człowieka, trzeba brudzić ubranie i obuwie we krwi i infekcji. Te trudności są różne jeszcze latem i zimą, przy braku częstokroć wody, rozczynów do zmywania zanieczyszczonych sprzętów i narzędzi.

Jamę piersiową otwierają zwykle przy pomocy usuwania mostka względnie rozcięcia chrząstek żeberowych. Za narzędzie w prymitywnych warunkach wiejskich służy tępy topór, pod którego ciosem uginają się chrząstki oraz mięśnie. Przy użyciu topora, bo przeciętny lekarz weterynaryjny w narzędziach sekcyjnych nie posiada sekatora do cięcia żeber, krew i kawałki mięsa są rozrzucone dokoła na ziemię i obecnych.

Po usunięciu mostka uzyskujemy otwór stosunkowo wązki. Osierdzie, względnie mięsień sercowy i inne części, często są uszkodzone cięciem topora, który jest zwykle pośledniego gatunku: nikt na ten cel ostrego topora nie udziela, zresztą i ostrym toporem przecięcie giętkich żeber i części miękkich, poddających się uderzeniu, jest trudne i niedokładne.

Z otworu w ten sposób otrzymanego wystają szczyty płuc i opłucna, lecz jak się dostać do nich? Żebra, poprzepłatane tkanką mięśniową i przykryte całą łopatką z jej obfitem umięśnieniem, ramieniem i przedramieniem, utrudniają dostęp do wnętrza jamy piersiowej.

Bez usunięcia więc górnej części kończyny przedniej i szeregu żeber, choćby tylko z jednej strony, nie można dojść wygodnie do jamy płucnej i samych płuc. Czasem wybiera się może niemniej trudną drugą drogę — a mianowicie, przejście z jamy brzusznej do piersiowej, usuwając wątrobę i żwacz z przyległemi żołądkami, — u przeżuujących, lub żołądek, wątrobę i przeponę u konia. Jak trudny jest dostęp do klatki piersiowej przez tylny jej otwór (*ostium caudale thoracis*), to wie dokładnie każdy praktyk: bez znacznego wysiłku fizycznego, bez zabrudzenia okrycia, koszuli, nie można tego dokonać. Z powodu tak niewygodnej pracy niejednen lekarz zmuszony jest niekiedy zostawić bez dokładnego obejrzenia narządy klatki piersiowej i ich zmiany.

Wobec tego wszystkiego dawna metoda sekcjonowania zwłok zwierząt rośłych, a przedewszystkiem bydła rogatego, jest nadzwyczajnie ciężką do wykonania: zmusza ona lekarza weterynaryjnego, nawet najsumienniejszego, do znacznego wysiłku fizycznego, zanieczyszczenia wielu narzędzi, swoich i gospodarskich jak noże, topory; zanieczyszczenia odzieży swojej i pomocników, a wreszcie częstokroć ulegają przytem zanieczyszczeniu sprzęty w gospodarstwie potrzebne, które po sekcji pozostają w stanie zakażonym.

Simplex equi, vaccae, suis, cadaveris secandi modus.

Medicus ruri saepe sine hominum auxilio seu sine multis utensiliis cadavera rite secare non potest, quibus rebus ille infectionis semina volens-nolens dispergit ac permulte ipse fatigat. Antiquus ac nunc sectionis modus actus mutandus sit. Brevis descriptio noi modi hic exponitur.

Hic simplex cadaveris secandi modus solum duo s. tria instrumenta postulat: a) alterum corvum, seu harpaginem, b) alterum cultrum (culter). a) Harpaginis descriptio: harpago (corvus) 5-digitatus est, digiti ejusdem inflexi et acuti sunt. Collum, quod manubrium harpaginis cum digitis conjungit, non est longum — circiter 3—4 cmtra. Manubrium semper firmum paratur, latum ac tenendo idoneum. Totius harpaginis longitudo attingit 22—25 cmtr.

b) Cultri descriptio: culter atque est simplex ac brevis, longitudinis circa 18—20 cmtr. Acries ejus longitudinis est 3—4 cmtr. acumen autem — semel acutum; collum, conjungens acriem cum manubrio, est tenue et circa 4 cmtr. longum. Manubrium latum scil. crassum, firmum, longitudinis est circa 10—12 cmtr. Cultro nunquam cutis super externam faciem neque capilli secantur, ne culter hebescat, sed semper sub cute agendus est. Harpago manu sinistra, culter manu dextra tenetur. Medicus cadaver secans, nullam partem corporis palma sua seu digitis tangit rapitque, sed semper harpagine cultroque. c) Ut tertium instrumentum vicarium medullae oblongatae hauriendae causa fieri potest cochlear.

Sectionis inscriptio.

Quodcunque cadaver (equi, vaccae, suis, canis), ut firme ac fixe in terra seu mensa jaceat, latere sinistro aut dextro deponendum est, sed non dorso corporis.

Puto, ut omnes cavitates thoracis abdominisque non per lineam albam, neque ossi pectorali sublato, aperiendae sint, quodcunque igitur cadaver in latere jaceat. Ad cavitatem thoracis per resectionem seu separationem extremitatis anterioris scil. scapulae una cum musculis ejus tollendis igreditur.

Extremitatis anterioris separandae causa a thorace secandae sunt partes hae: a) Cutis, musculi pectorales (superfic. et prof.), m. omotransversarius, serratus ventr. dorsalisque, trapesius cervic., latissimus dorsi, scalenus etc.;

b) Vasa — art., venae: subclavia sin. seu dextra, axillaris, mammaria ext., transversa colli; vasa lymphatica; c) nervi — plexus brachialis etc. ita, ut minimae partes externis lateribus costarum verarum falsarumque remaneant

Utraque costa e positione normali removenda est per separationem 1) a musculis intercostalibus (ext. internisque), 2) a musculis longissimo dorsi, ilio-costali. 3) per exarticulationem costae osseae et costae cartilagineae, per 4) remotionem utriusque costae remisse (harpagine extremitate costae ventrali rapta) prae ad XC gradus, ut articulationes ambae costovertebrales delendae sint. Quaeque costa, praemota ad XC gradus, in nova longitudinali positione — prope columnam vertebralem — manere debet.

Notandum nobis est sectione musculorum intercostalium confecta, profunde cultrum non haesitare, ne pulmonis superficies vulneretur seu rapiatur. Pleura costalis, videlicet, una cum costis delenda est, sed costae frangendae non sunt, ne ossa acuta periculo medico sint. Tali modo multae costae II., III., IV.... IX. dispositae cavitatem thoracis aperiunt, in qua pulmones, cor, vasa etc. quiescunt. Constat, proximo pulmone conspecto, ad pulmonem profundius jacentem, medicum instrumentis aggrediendum esse. Ille pulmo pariter pleura, sicut in piscina (corbula) quiescentes, levi modo explorandi sunt.

Parte hujus sectionis cadaveris confecta cavitas abdominis aperienda est. Mollis paries lateralis abdominis a finibus costarum falsarum usque ad regionem inguinalem atque regionem paralumbalem tollenda est. Linea curva sectionis greditur his locis: a postremis costis veris seu falsis haec linea it inferius

adversus lineam albam seu cartilaginem xiphoideam, sed lineam albam non tangens, et circiter 10—15 cmtra abstans, adversus anum currit; deinde prope canalem inguinalem oritur ad processus transversos vertebrarum lumbalium.

Quae partes in hac linea secantur?

In regionibus arcus costarum secandae sunt partes hae:

a) integumentum corporis (si adest), ripae mm. obliquorum abdom. ext. et int., partim tunica flava, forsitan ripa m. recti abdom., peritoneum;

b) prope cartilaginem xiphoideam (linea curvante ad anum) secandae sunt partes: cutis, (forsitan) pars mm. obliquorum abdom. ext. et. inter., pariter forsitan m. recti abdominis, tunica flava, peritoneum;

c) in regione inguinali praeter antea indictas partes, m. transversus abd. secandus est. Omne illud stratum parietis abdominis tollitur ac removetur ad externam faciem columnae vertebrarum. Hoc modo pariete abdominis aperta — membra in cavitate praestant oculis medici ad dissecanda explorandaque.

Si cerebrum (medulla oblongata) rabie praesente explorandum est, medulla oblongata per ostium occipito-atlanticum cochleari exhauriri potest. Quibus rebus persuadeo, ut et tertium instrumentum — cochlearium vobis habendum sit.

Z Zakładu Zootechnicznego Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie.
Kierownik: Prof. Dr. TADEUSZ OLBRYCHT.

TADEUSZ OLBRYCHT.

DZIEDZICZNE PRZYCZYNY JAŁOWOŚCI I RONIENIA U ZWIERZĄT.

(Les causes héréditaires de la stérilité et de l'avortement des animaux).

Koprowo!
Nabyte wady organiczne, chroniczne schorzenia lub choroby zakaźne uważa się jako przyczyny jałowości i ronień, zapominając często o takich czynnikach zewnętrznych, jak żywienie, klimat, sposób używania do rozplodu, utrzymywanie i użytkowanie zwierząt rozplodowych, które to czynniki niejednokrotnie wywołują czasową lub nawet stałą jałowość. Te różne przyczyny niebakteryjne i nieanatomiczne, a będące wynikiem nieznanomości metod hodowli i racjonalnego żywienia będą tematem innej publikacji.

Jest jeszcze trzecia grupa przyczyn jałowości i ronień, mało dotychczas znana, a mianowicie czynniki dziedziczne, wrodzone, przechodzące z pokolenia na pokolenie, które to czynniki dotychczas prawie zupełnie pomijano w badaniach nad jałowością i ronieniem.

Niektórzy autorowie przypisują wielką rolę w zaniku płodności procesowi udomowienia zwierząt. Tymczasem, wprost przeciwnie, w przeważającej ilości przypadków udało się, przez umiejętną selekcję, wytworzyć rasy znacznie płodniejsze, aniżeli przodkowie tych zwierząt w stanie dzikim. I tak naprzykład Gallus bankiva, dziki przodek kura domowego, znosi zaledwie kilkanaście jaj rocznie, zaś kury nowoczesnych ras znoszą w przeciągu roku 200—300 jaj, łatwo zapładnianych. Udało się więc hodowcom przez dobór czynników dziedzicznych, potęgujących płodność, zwiększyć nieśność kur sztucznie utrzymywanych, w stanie udomowienia. To samo można powiedzieć o płodności niektórych ras świń lub owiec. Są jednak

Bańska
Hugha

cechy, powstające drogą mutacji u udomowionych zwierząt, których geny wywołują jakąś cechę morfologiczną, a równocześnie zmniejszają płodność, wywołując czasową lub stałą jałowość.

Dowody istnienia dziedzicznych genów jałowości wykazały badania autora nad muchówką owocową, *Drosophila melanogaster*. Muchówka rasy XPLE posiada siedem różnych cech mutacyjnych. Krzyżując rasę XPLE z rasą pospolitą czyli dziką, można otrzymać muchy o sześciu, pięciu, czterech, trzech, dwóch lub jednej cesze mutacyjnej. Otóż okazało się, że im muchy były większą ilością cech mutacyjnych obarczone, tem większy wykazywały procent jałowości. W stosunku do rasy pospolitej dawały muchy z siedmiu lub sześciu cechami o przeszło 40% mniej potomstwa, z pięcioma cechami 38% mniej, z czterema o 30% mniej, z trzema o 12% mniej, z dwoma o 0·8% mniej potomstwa, aniżeli muchy rasy pospolitej. Te same wyniki osiągnięto przy wymianie cech u *Drosophila* XPLE, a mianowicie im więcej cech mutacyjnych zawierała wymiana, tem dawała mniej liczne potomstwo. Geny wywołujące nowe cechy mutacyjne u XPLE, równocześnie działały kumulatywnie osłabiająco na płodność. Każdy gen miał więc dwojakie działanie, a mianowicie wywoływał jakąś cechę morfologiczną, nieszkodliwą dla organizmu, a równocześnie powodował jałowość i to tem większą, im wystąpiło więcej genów razem.

W innych przypadkach geny jałowości nie wywołują żadnej cechy widocznej, a obecność ich poznajemy jedynie po wystąpieniu dziedzicznej jałowości.

Większa lub mniejsza płodność i plenność poszczególnych ras jest rasową cechą dziedziczną. Należy przykład średnia liczba prosiąt w miocie dla rasy polsko-chińskiej wynosi 7·52, dla rasy duroc-jersey 9·26, dla rasy krajowej polskiej 13. U bydła rasy shorthorn istnieje bardzo cenna, wczesnie dojrzewająca i wysoką wagę ciała osiągająca rodzina Bates' Duchess, jednak obarczona dziedzicznymi genami jałowości. Wskutek stoscwania kojarzenia kazirodzkiego, geny jałowości sumowały się, a jałowość zwiększyła się w następnych pokoleniach do tego stopnia, że groziła wymarciu tej wartościowej rodziny, jałowość udało się usunąć dopiero po zastosowaniu kojarzenia z innymi rodzinami tej samej rasy.

Geny jałowości przenoszą się na potomstwo tak przez samice, jak też i przez samce. Badania przeprowadzone przez autora na 9 ogierach pełnej krwi wykazały, że obecność żywych, ruchliwych plemników nie jest wystarczającym dowodem płodności samców. Po wykluczeniu przypadków, w których można było stwierdzić winę jałowości ze strony klaczy pozostało około 10% wypadków jałowości spowodowanych najprawdopodobniej genami jałowości. W hodowli koni pełnej krwi stosuje się od dawna kojarzenie krewniacze, co ułatwia ustępującym genom jałowości wystąpienie w stanie homozygotycznym i ujawnienie swego zgubnego działania. Prócz ustępujących genów jałowości mogą istnieć panujące geny jałowości, gdyż spostrzeżenia czynione w hodowli pełnej krwi wykazały około 5% wypadków jałowości, w przypadkach łączenia ogiera pełnej krwi obarczonego, z płodnymi klaczami należącymi do innych ras.

U bydła opisał Wagner występowanie dziedzicznej jałowości i poronień u 13 zdrowych córek tego samego buhaja, który nie wykazywał żadnych zmian organicznych i posiadał normalną spermę. Przypadki opisane przez Wagnera wskazywałyby na istnienie panujących genów, które wywołały dziedziczne schorzenia organów rozrodczych u córek, co było bezpośrednim powodem jałowości i poronień.

Wriedt opisał jałowość koni stadniny w Fredriksborgu, jako zjawisko dziedziczne. Dziedziczna jałowość występowała tylko u dziewięciu od urodzenia siwych klaczy, o ile były łączone z ogierami tej samej maści, natomiast te same klacze łączone z innymi ogierami były płodne i dawały zdrowe potomstwo. Cztery inne klacze tej samej maści nie zawierały genu jałowości i dawały z ogierami siwymi zdrowe źrebięta. Gen jałowości był więc obecny tylko w pewnych liniach, a stąd wniosek, że nie miał nic wspólnego z białą maścią i że był recesywnym do płodności, gdyż działanie genu jałowości uwidaczniało się tylko, w przypadkach odziedziczenia genu w podwójnej dawce t. j. po obydwu rodzicach.

Prócz genów jałowości uniemożliwiających zapłodnienie, istnieją geny, które pozwalają wprawdzie na zapłodnienie i rozwój embrjonów do pewnego stadium, lecz następnie wywołują zбочenia rozwojowe i wskutek tego powodują śmierć płodów, a tem samem poronienie. Są to tak zwane geny letalne czyli śmiertelne.

U zwierząt gospodarskich poznano tylko takie geny letalne, które jedynie w stanie homozygotycznym niszczą życie embrjonów (geny zygocenne). Roberts opisał u szkockich owiec przypadki poronień spowodowanych genem letalnym, przyczem poronione płody wykazywały niedorozwój kończyn i deformacje czaszek. U bydła poznano geny letalne wywołujące poronienia, wskutek zбочen rozwojowych płodów. Gen letalny obarcza rasę irlandzkiego bydła dexter, o budowie przysadkowej i krótkich odnóżach. Kojarzenie ze sobą osobników tej rasy daje 3/4 normalnych cieląt, a 1/4 cielnych krów roni tak zwane buldogowate płody, to jest o zniekształconych, skróconych czaszkach i odnóżach, o obrzękniętych i dużych brzuchach, często z rozszczepionymi powłokami brzuszniemi. Crew badał te płody pod względem anatomo-patologicznym i przypisuje powstałe w nich zmiany zaburzeniom w wewnętrznym wydzielaniu, szczególnie przysadki mózgowej. Zaburzenia te wywołane są przez geny letalne. Według Wallace'a dextry powstały drogą mutacji z innej rasy irlandzkiej, zwanej kerry. Rasa kerry posiada nogi normalnej długości, nie wykazuje skłonności do opasu, lecz jest typem mlecznym i daje normalne potomstwo. Typ dexter, przysadkowaty, krótkonożny jest cechą panującą do typu kerry. Dextry nie wykazują żadnych anormalnych cech, jeżeli odziedziczyły tylko po jednym z rodziców gen przysadkowatości t. j. jeżeli są w stanie heterozygotycznym. Kojarzone ze sobą muszą przekazać według prawa Mendla, jednej czwartej części potomstwa gen przysadkowatości w podwójnej dawce, i ten gen, który w pojedynczej dawce jest dla zdrowia i życia dextrów nieszkodliwy, wywołuje w podwójnej dawce śmiertelne zбочenia rozwojowe. Według Seligmana na 102 porodów u dextrów było 26 poronień, czyli 1/4 obarczonych podwójną dawką genu przysadkowatości.

Hodowcy irlandzcy unikają poronień w ten sposób, że nie łączą dextrów ze sobą, lecz krzyżują je z rasą kerry. Takie krzyżowanie daje 50% cieląt typu dexter i 50% typu kerry, co zgadza się z prawami Mendla. Cecha rasowa dextrów przysadkowatości jest letalna w stanie homozygotycznym i dlatego rasy dexter nie można w czystości hodować.

Wriedt i Mohr opisali kilka przypadków przenoszenia przez buhaje genów, wywołujących tak wielkie zmiany u płodów, że mogą one być przyczyną poronień. Obarczone cielęta, rodzą się w normalnym czasie, lecz giną w kilka dni lub tygodni po urodzeniu, z powodu anormalności wywołanych przez geny letalne, a raczej subletalne.

W przypadkach poronień, wywołanych anormalnością płodów doszu-

dexter =
demon x kerry

kiwano się dotychczas przeważnie przyczyn niedziedzicznych. I tak owodniowe stragulacje uważano jako mechaniczne uszkodzenia, wywołane przez ucisk owodni. Mo hr słusznie uważa te anormalne płody, jako powstałe, w wielu wypadkach, pod wpływem działania czynników genetycznych. Niedorozwój pewnych części ciała, które tłumaczy się zwykle zbyt małą jamą maciczną i ciasnymi błonami płodowymi, dadzą się wytłumaczyć w niejednym wypadku, jako cecha dziedziczna, powtarzająca się w jednym rodzie, to jest u potomstwa tego samego rozplodnika.

Geny jałowości i poronień występują dość często chociaż poznano je zaledwie w niewielu przypadkach. Dotychczas nie zwracano uwagi na możliwość istnienia przyczyn genetycznych jałowości i dopatrywano się innych przyczyn. U nas zbieranie materiału jest trudne, dla braku hodowli rodowodowej. Szczególnie łatwo wystąpić mogą geny letalne w oborach, stadninach lub owczarniach obarczonych takimi genami, o ile prowadzone jest kojarzenie w pokrewieństwie. Jak już z poprzedniego wynika, geny letalne są prawie zawsze genami recesywnymi do normalnej płodności, mogą więc być ukryte przez szeregi pokoleń w stanie heterozygotycznym, ale szybko ujawniają się po zastosowaniu kojarzenia krewniaczego. Przyczyna zwiększenia się śmierci u młodych i jałowości u samic w czasie kojarzenia krewniaczego leży w rozmendlowaniu genów jałowości względnie genów śmiertcionośnych i w połączeniu się tych genów ze sobą w stan homozygotyczny, gdyż, jak wiadomo, kojarzenie krewniacze izoluje typy homozygotyczne, a szybkość wyosobniania typów homozygotycznych jest tem większa im pokrewieństwo łączonych osobników jest bliższe.

Hodowlę zarodową opieramy zwykle na bardzo małej ilości wybitnych reproduktorów. Krew tych reproduktorów powtarza się we wszystkich osobnikach w następnych pokoleniach. Dlatego nawet jeden reproduktor obarczony ukrytą cechą letalną, może w krótkim czasie „zakazić“ genami letalnymi całą rasę, a u jego potomstwa kojarzonego ze sobą w pokrewieństwie ujawnią geny śmiertcionośne swe zgubne działanie, co może hodowli przynieść większe straty, aniżeli choroba zaraźliwa.

Z tych powodów należałoby metody zwalczania jałowości i poronień uzupełnić dokładnem uwzględnianiem przyczyn genetycznych. Znając podłoże dziedziczne można będzie skuteczniej zwalczać jałowość i ronienia. Zwalczanie to polegałoby na usuwaniu od rozplodu osobników obarczonych. W tym celu powinno obowiązywać nielicencjonowanie reproduktorów z rodów obarczonych genami letalnymi. Należałoby zalecać hodowcom unikania kojarzenia krewniaczego osobników, pochodzących z linii, w której pojawiają się te wady.

Badania nad dziedzicznymi przyczynami jałowości i ronień są dopiero w zaczątku, dlatego wszelkie notatki z praktyki ogłaszane w prasie fachowej ułatwiłyby dalsze badania w tej dziedzinie.

Zakład Zootechniczny A. M. W. we Lwowie zajmuje się tą kwestją i z wdzięcznością przyjmie wszelkie opisy przypadków jałowości u potomstwa spokrewnionego ze sobą lub pochodzącego od tego samego reproduktora. W opisie przypadków poronień i potworności płodów, jak naprzykład schistosoma reflexum, fissura abdominalis, paracephalus, różne cephalidy i t. d. należałoby podać rodowody płodów i zwrócić uwagę, czy w danym rodzie zdarzały się już poprzednio podobne przypadki, wskazujące na ich dziedziczny charakter.

RESUMÉ.

En dehors des causes acquises (bactériennes, anatomiques et résultant de l'application d'un mauvais élevage), on reconnu quelques éléments héréditaires provoquant la sterilité ou l'avortement. On est parvenu dans ces recherches à faire connaître les preuves de l'existence de ces causes en base de nos propres expériences, ainsi que de celles d'autres auteurs.

Ces vices héréditaires amènent de grands ravages dans l'élevage, aussi conviendrait-il de compléter les méthodes servant à combattre la sterilité et l'avortement, prenant en considération les causes héréditaires. Les sujets atteints devraient être éliminés de la reproduction. De même il convient d'éviter l'accouplement consanguin des familles dans lesquelles ces vices apparaissent.

PIŚMIENNICTWO.

1. Anderson: Sterility in relation to animal breeding. 1922. Lexington. Bull. Nr. 244.
2. Babcock and Clausen: Genetics. 1927.
3. Crew: Animal Genetics. 1925.
4. Dimock a. Caslick: Sterility in mares. J. of A. Vet. Med. Ass. 1924, May.
5. Mohr: Letalfaktoren bei Haustieren. Züchtungskunde. 1929.
6. Morgan: Genetics on Pathology. Lancaster. 1922.
7. Olbrycht: Dziedziczenie cech zależnych od płci. Rozpr. Biolog. T. III. 1925.
8. Wagner: Sterilität und Vererbung. D. Tier. Wochenschrift 1932.
9. Wriedt: Lethal Factors in Animals. Edinburgh. 1925.

NOTATY Z PRAKTYKI.

Z Zakładu Anatomji Patologicznej Akademii Medycyny Weterynaryjnej
we Lwowie.

Kierownik: Prof. Dr. A. ZAKRZEWSKI.

STANISŁAW ROMAŃSKI

PRZYPADEK POLIPOWATEGO ROZROSTU BŁONY ŚLUZOWEJ WORECZKA ŻÓŁCIOWEGO U PSA I JEGO POCHODZENIE.

Do rzędu rzadko spotykanych na stole sekcyjnym u psa przypadków, zaliczyć należy polipowaty rozrost błony śluzowej woreczka żółciowego w postaci brodawkowatych, wiotkich, żółto-zielonych wyniosłości, przypominających wyglądem powierzchnię gąbki. Równocześnie daje się zauważyć znaczne zgrubienie ścian woreczka żółciowego.

Woreczek żółciowy ze względu na swe położenie topograficzne i czynności jakim służy, może stanowić bardzo dogodne miejsce dla rozwoju rozmaitych spraw jak: Zaburzeń czynnościowych, zmian zapalnych, czy nowotworowych, które w następstwie mogą dać zmiany jak w przypadku niżej podanym.

Jo est, Virchow, Zellhuber, Kitt opisują przypadki polipowatego rozrostu błony śluzowej woreczka żółciowego u bydła. Rozrost taki odnoszą oni do bujania nowotworowego dobrotliwego o typie gruczolaka (Adenoma), względnie gruczolako-włókniaka (Adeno-fibroma). Podział ten przeprowa-

dzają, zależnie od przewagi elementów gruczołowych, lub tkankolącznowych. Wedle nich makroskopowo ściany woreczka są zgrubiałe a woreczek nie powiększony. Po otwarciu woreczka, zauważa się wysterczające liczne wyniosłości błony śluzowej w postaci brodaweczek, brodawek, a nawet palczastych wyrostków rozmaitej długości i grubości. Barwa tych brodawek jest bladą lub blado-czerwoną. W dotyku są one miękkie i wiotkie, lub naodwrot twarde i zbite, zależnie od utkania. Ściana takiego woreczka oglądana pod mikroskopem, przedstawia całe mnóstwo przewodów gruczołowych w postaci cew, wyścielonych jednowarstwowym nabłonkiem cylindrycznym lub brukowym. Przewody te mają przebieg nieregularny i są otoczone tkanką łączną oraz włóknami mięśni gładkich. Nabłonek wyściełający te przewody, jest pod względem morfologicznym taki sam, jaki w normalnych warunkach wyściela błonę śluzową woreczka żółciowego i przewody Luschki.

Zellhuber przypisuje w ostatecznej konkluzji polipowaty rozrost błony śluzowej nie sprawie nowotworowej, lecz przewlekłemu zapaleniu. Dowodem tego ma być to, że w większości przypadków znachodzi się większy lub mniejszy naciek leukocytarny tkanki. To jednak nacieczenie komórkowe nie może być dowodem, że zmiany te powstały skutkiem przewlekłego zapalenia błony śluzowej, bo nacieki komórkowe towarzyszą również i sprawom nowotworowym.

Ta rozbieżność zapatrywań autorów na istotę rzeczy, bynajmniej sprawy nie wyjaśnia.

V. Ball uważa całą sprawę za czysto nowotworową o typie bujania wielogruczolakowego (Polyadenoma) i nazywa ją Polycholecystadenoma.

W przeciwieństwie do wyżej wymienionych autorów, którzy znajdowali tego rodzaju zmiany jedynie u bydła, V. Ball wspomina o możliwości znalezienia ich także u psa. Opisuje on te zmiany następująco: Woreczek żółciowy jest niepowiększony, ściany jego zgrubiałe, barwa jasna. Błona śluzowa zgrubiała wystercza w postaci brodaweczek do światła woreczka. Brzegi brodawek są zaokrąglone, a barwa ich jest żółta, lub żółto-zielona.

W obrazie drobnovidowym przedstawiają się te twory, jako typowy rozrost gruczolaka, wychodzącego z gruczołów cewkowych błony śluzowej woreczka. U krowy zmiany są takie same, lecz bardziej uwydatnione.

Trudno jest zdecydować się, czy zmiany te należy położyć na karb zapalenia przewlekłego, czy bujania nowotworowego. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć nawet równoczesny wpływ zapalenia, wraz z bujaniem gruczolakowem na powstanie tych wybujałości. Niekiedy dużo trudności nastęrcza oddzielenie tego co jest wynikiem zapalenia a co bujania nowotworowego. Wiemy dobrze, że wszystkie czynniki wywołujące stałe drażnienie, mogą z jednej strony podtrzymywać zapalenie i być przyczyną zmian wytwórczych, ale z drugiej strony w myśl teorii irytatywnej Virchowa mogą być przyczyną bujania nowotworowego. Wystarczy aby przyszło do zaburzeń w prawidłowem wydalaniu żółci, lub do inwazji drobnoustrojów z przewodu pokarmowego n. p. pałeczek okrężnicy, lub pasorzytów jak obleńców, aby powstały zmiany wyżej wymienione.

Przypadek nasz przedstawiał się następująco:

L. ks. sek. 183/33.

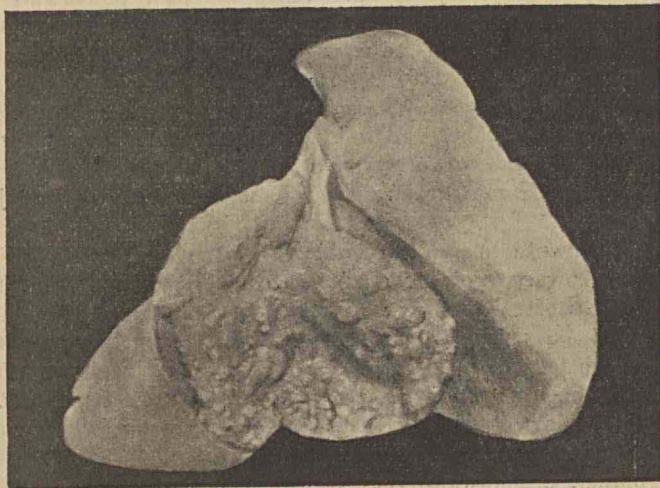
Pies, samiec, bernardyn, lat 16.

Rozpoznanie kliniczne: Dermatitis chronica. Inanitio-Cachexia.

Wywiady: Z powodu bezprzedmiotowości leczenia psa otruto na życzenie właścicielki cjankiem potasu.

Badanie sekcyjne (prosektor Stanisław Romański): Zwłoki psa bardzo wychudzonego i źle utrzymanego, wykazują zgrubienie naskórka i skóry w okolicy głowy, szyi i grzbietu. W miejscach tych skóra jest pozbawiona włosów. Wśród sierści widać liczne sierściojady i pchły.

Po otwarciu powłok brzusznych zauważa się skąpe obłożenie sieci tłuszczem, oraz błądź trzewi. Ułożenie poszczególnych narządów względem siebie, normalne. Przewód pokarmowy niezmienny, uderza jedynie błądź błony surowiczej i śluzowej. Na powierzchni trzustki prócz wylewów krwawych, widać białe wielkości główki szpilki ogniska, odcinające się od reszty mięszu. Wątroba niezmienna. Woreczek żółciowy niepowiększony, niezrosły z otoczeniem, jasnej barwy, w dotknięciu ściany jego zgrubiałe do grubości skórki pomarańczowej. Przewód woreczka drożny, żółci mało. Po otwarciu, zauważa się liczne, gęsto rozsiane wyniosłości błony śluzowej w postaci wiotkich brodawczek, przypominających wyglądem gąbkę.



Ryc. I.

Woreczek żółciowy z częścią wątroby. Widoczne wewnątrz woreczka i brodawki błony śluzowej.

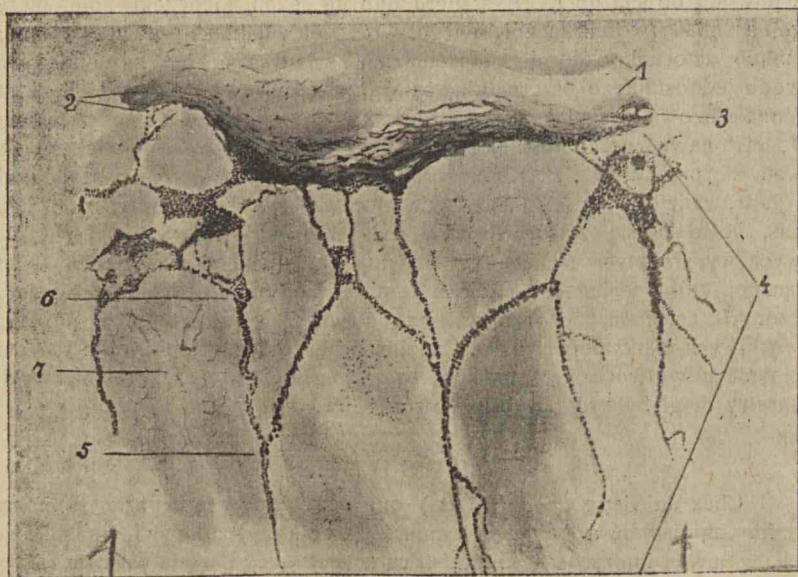
W dotyku są one wiotkie i łatwo się rwą, a barwa ich jest żółtozielona. Nerki na przekroju w warstwie korowej posiadają liczne pasemka tkanki łącznej. Torebka schodzi z trudnością zbierając ze sobą mięsz. Pęcherz moczowy wypełniony moczem i rozszerzony. Gardziel, krtań, tchawica, migdałki i tarczycza bez zmian. Opłucna ścienna normalna, opłucna płuc i gruczoły okołooskrzelowe popstrzone pyłem węglowym. Mięsień sercowy rozszerzone w wymiarze poprzecznym. Na podstawie powyższych zmian anatomicznych przyjęto następujące rozpoznanie sekcyjne: Alopecia diffusa in regione capitis, colli, dorsi, extremitatum. Dermatitis chronica parasitaria (Pulex irritans nec non Trichodectes canis). Cholecystitis polyposa. Nephritis interstitialis chronica diffusa retrahens. Dilatatio musculi cordis sinistri. Anthracosis pulmonum nec non lgl. peribronchialium et mediastinalium. Necrosis pancreatis adiposa Balseri. Dilatatio vesicae urinariae. Inanitio-Cachexia. Haemothorax artefactus.

Oglądając skrawki ściany woreczka żółciowego pod mikroskopem, stwierdza się na pierwszy rzut oka niezwykle stosunek grubości błony

śluzowej do pozostałych jej warstw t. j. błony surowiczej i warstwy mięśniowej. Stosunek ten waha się w granicach od 1:8, względnie 1:12 na korzyść błony śluzowej.

Przechodząc do szczegółowego omówienia poszczególnych warstw zauważa się, że błona surowicza jest niezmieniona a luźne jej utkanie jest zachowane. Warstwa natomiast mięśniowa jest uciśnięta i ścięczała.

Wśród włókien mięsnych widać światła przeciętych naczyń krwionośnych i wolne przestrzenie limfatyczne. Błona podśluzowa mocno ścięczała przedstawia się w postaci wąskiego rąbka i to tylko w niektórych miejscach widocznego. Z warstwy podśluzowej wybiegają dość liczne wypustki łącznotkankowe o rozmaitym przebiegu, które robią wrażenie przegród. W miejscu połączenia się dwu lub więcej takich przegródek tworzą się węzły, w których widywano często prawidłowe naczynia krwionośne, zawierające krew, lub puste. Pomiedzy przegródkami powstają torbielowate przestrzenie, które wypełnia masa barwiąca się blado-różowo, nieokreślonej budowy, przypominająca zagęszczony śluz. Sieć przegródek dochodzi aż do powierzchni błony śluzowej, którą nieregularnie i niecałkowicie obrebia.



Ryc. II,

Obraz drobnowidowy ściany woreczka żółciowego. 1 — błona surowicza, 2 — warstwa mięśniowa, 3 — przecięte nacz. krwionośne, 4 błona śluzowa, 5 — wypustki w kształcie przegród, 6 — węzły połączeń przegródek, widać komórki nabłonka, 7 — torbielowato rozszerzone przewody gruczołowe wypełnione masą bezpostaciową podobną do śluzu.

Po bliższym przyjrzeniu się pod dużym powiększeniem zauważa się, że przegródki, o których mowa wyżej składają się z wąskiego paska włóknistej tkanki łącznej i pokrywających je obustronnie płaskich komórek nabłonkowych. W węzłach połączeń kilku przegródek widać już wyraźnie kształt i wielkość tych komórek nabłonkowych, które są tu mniej narażone na ucisk, a przeto są wyższe i większe. Przestrzenie pomiędzy przegródkami wypełnione masą bezpostaciową są prawdopodobnie rozszerzonymi

przewodami gruczołowymi błony śluzowej, na co wskazuje spłaszczony nabłonek gruczołowy wyścielający przegródkę.

W całym obrazie drobnowidowym brak jest tkanki łącznej, pochodzenia zapalnego. Nie stwierdza się również nacieków komórkowych. Można zatem z dużym prawdopodobieństwem wykluczyć zapalenie jako przyczynę powstania tych zmian. Z drugiej znowu strony przeciwko bezwzględnemu przypisywaniu tych zmian bujaniu nowotworowemu o typie gruczolaka lub gruczolako-torbielaka przemawia fakt występowania zmian na całej przestrzeni błony śluzowej woreczka żółciowego. Bujanie zaś nowotworowe dobrotliwe jest — jak wiadomo — zwykle ograniczone do pewnej przestrzeni. Brak cech złośliwości wyklucza raka. Jako dalszą ewentualność można wziąć pod uwagę zaburzenia rozwojowe, które w postaci wrodzonego torbielowatego rozrostu zawiązków gruczołowych błony śluzowej woreczka żółciowego zdają się tłumaczyć najtrafniej przyczynę powstania niniejszego przypadku.

Z E S T A W I E N I E.

U starego, 16-letniego psa, który przeżył zapalenie nerek a zginął z powodu otrucia go KCN, stwierdzono na sekcji nieoczekiwane szczególne zmiany woreczka żółciowego. Woreczek wielkości prawidłowej i normalnie ustosunkowany do otoczenia miał ściany znacznie zgrubiałe spowodowane jednostajnego przerostu na całej przestrzeni błony śluzowej. Soczysta błona śluzowa posiadała liczne brodawkowate wzniesienia barwy żółtawej do zielonawej, przypomiwała z wyglądu gąbkę. Żółci było niewiele, wydawała się prawidłowa. Pod mikroskopem przerosła błona śluzowa uciskała i doprowadziła do zaniku wszystkie inne warstwy ściany woreczka. Sama zaś, składała się z torbielowato rozszerzonych przewodów gruczołowych wypełnionych śluzem, przedzielonych wązkimi pasemkami tkanki łącznej, która posiadała okładki z komórek nabłonkowych, ale tak spłaszczonych uciskiem, że widoczniejsze stawały się one tylko w punktach węzłowych siatki podścieliska. Zupełny brak cech zapalenia, oraz rozrostu o typie nowotworzenia, nasunęły myśl, że punktem wyjścia tej niezwyklej sprawy mogłyby być zaburzenia rozwojowe.

R E S U M É

Chez un vieux chien (16 ans) qui avait passé la néphrite et mourut enfin empoisonné à l'aide du cyanure de potasse l'autopsie a constaté des changements imprévus et tout à fait caractéristiques dans la vésicule biliaire. La vésicule d'une grandeur ordinaire et gardant toutes les proportions normales par rapport à son milieu avait les parois visiblement grossies à la suite d'une hypertrophie uniforme sur toute l'étendue de la muqueuse. La muqueuse bien succulente démontrait de nombreux gonflements verruqueux jaunâtres et verts rappelant l'aspect d'une éponge. La bile n'était pas abondante, paraissait normale. Sous le microscope on voyait la muqueuse presser et, par conséquent, atrophier toutes les autres couches de la paroi de vésicule. Celle-ci se composait des tubes glandulaires élargis d'une façon kystique et remplis de mucus. Les tubes étaient séparés l'un de l'autre par de minces trames de tissu conjonctif, lequel était bordé des cellules épithéliales tellement aplaties par compression, qu'elles ne se faisaient voir qu'aux points de jonction du réseau interstitiel. L'absence complète d'un épanchement inflammatoire ou d'une néoformation néoplasique

fait croire que le point d'issue de ce cas extraordinaire est à chercher dans des malformations congénitales.

PIŚMIENICTWO.

1. Ludwig Aschoff: Pathologische Anatomie II. B. Spec. Teil. 1923.
2. Kauffmann: Spezielle Pathologische Anatomie I. B. VII. u. VIII. Auflage.
3. Th. Kitt: Pathologische Anatomie der Haustiere II. B. V. Auflage.
4. Joest: Spec. Pathologische Anatomie d. Haustiere II. Band.
5. Schmaus-Herxheimer: Grundriss der Pathologischen Anatomie 19. Auflage.
6. V. Ball: Traité d'Anatomie Pathologique.
7. Nieberle: Cohrs: Lehrbuch der Spec. Path. Anatomie der Haustiere.

WIADOMOŚCI Z ZAKRESU BADANIA MIĘSA.

EUGENJUSZ ENGEL.

„ZŁOŚLIWE“ NOWOTWORY JĘZYKOWE.

Rozbudowa własnego słownictwa weterynaryjnego jest rzeczą wielkiej wagi, a poważne wysiłki purystyczne zasługują bezsprzecznie na uznanie. Tworzenie nowych wyrazów wymaga jednak znajomości zasad słowotwórstwa, wycucia ducha języka, a przede wszystkim inwencji. Nieumiejętność i zbyt duża pochopność w tworzeniu nowych wyrazów prowadzi często do powstawania nader niefortunnych lub wprost — *sit venia verbo* — złośliwych nowotworów językowych.

W niniejszych uwagach chodzi mi o dwa terminy, wprowadzone niedawno do naszego słownictwa:

„Włośniasta“ — wyraz oznaczający osobę, trudniącą się mikroskopem badaniem mięsa wieprzowego, mającemu na celu stwierdzenie, czy mięso jest wolne od włośni. Termin ten, wprowadzony przed rokiem (zob. P. W. r. 1932, str. 22) przez jednego z Kolegów, miał zastąpić słowo „trychinoskopista“. Autor tego nowotworu wywodzi, że wyraz „trychinoskopista“ jest za długi, za złożony, męczący przy częstej wymowie, brzmi świszcząco i nieswojsko. Odrzuca wyraz „włośniarz“ ze względu na końcówkę „-arz“, która w języku polskim oznacza zawód rękodzielnika. Proponuje jako najodpowiedniejsze słowo „włośniasta“ analogicznie do „telefonista“, „telegrafista“. Otóż — moim zdaniem — słowo „włośniasta“ jest niedopuszczalne ze względów językowych. Gdy chodzi o spolszczenie wyrazu obcego, to musi być ono konsekwentne, zupełne. Tymczasem w słowie „włośniasta“ mamy polski rdzeń „włośń“ połączony z sufiksem „-ista“, który obcym jest językowi polskiemu. Sufiks „-ista“ występuje jedynie w zapożyczeniach z języków obcych, jakimi są właśnie „telegrafista“, „telefonista“, „automobilista“, „maszynista“ i t. p. Pominąwszy bardzo nieliczne wyjątki, niema w społecznym języku polskim wyrazów złożonych z polskiego rdzenia i przyrostka „-ista“. Łączenie takie jest karykaturą puryzmu. Jest przykładem, jak nie należy spolszczać wyrazów obcych.

Lepszym już jest słowo „włośniarz“ jako językowo poprawne. Nie jest też słusznym twierdzenie, że sufiks „-arz“ oznacza zawód rękodzielnika. Prawdą jest tylko, że na „-arz“ kończą się bardzo liczne nazwy osób od zajęć. Włodarz, mocarz, gospodarz, kpiarz nie są rękodzielnikami. Nie są nimi lekarz, skrawkarz, nie musi nim być i „włośniarz“. „Cyklista“ spolszczono na „kolarz“, a nie na „kolistą“. Nie chcę być źle zrozumianym. I nowotworu

„włośniarz“ nie uważam za nader szczęśliwy. Jest tylko lepszy niż „włośniasta“. Zresztą uważam, że lepiej do czasu używać zapożyczeń, niż tworzyć własne dziwolągi językowe. Wyraz „trychinoskopista“ budzić może liczne zastrzeżenia, ale przynajmniej nie język polski ponosi zań odpowiedzialność.

Drugim terminem, który wkraść się niedawno do słownictwa weterynaryjnego i zyskał sobie nawet pewną popularność, jest „badacz mięsa“. Słowo „badacz mięsa“ lub krótko „badacz“ oznaczać ma organy urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa wogóle, w szczególności jednak często jest używane jako eufemistyczne określenie dla tak bardzo już dziś w opinii publicznej skompromitowanej instytucji oglądaczy. Nie znam genezy tego terminu. Przypuszczam, że w związku z zastąpieniem dawnej nazwy „ogłędziny mięsa“ przez „badanie mięsa“ wytworzył się przez analogię z „ogłędacz“ „badacz“. „Ogłędziny“ oznaczają czynność powierzchowną, zewnętrzną, musiały więc zostać wyparte przez „badanie mięsa“, które dzisiaj oparte jest na podstawach naukowych i obejmuje swym zakresem zarówno badanie anatomo-patologiczne, jak i bakterjologiczne i chemiczne. Natomiast słowo „badacz mięsa“ jest zupełnie niewłaściwie użyte. Nie każdy, kto bada, jest badaczem. „Badacz“ oznacza w języku polskim człowieka nauki, zajętego samodzielną, twórczą pracą naukową, usiłującego zgłębić i wyjaśnić tajemnice, niedostępne dotąd wiedzy ludzkiej. „Badacz mięsa“ to nie „Fleischbeschauer“, ale chyba „Fleischforscher“. Słowo to działa sugestywnie i zastosowane do oglądaczy stroi ich w oczach niezorjentowanego szerszego ogółu w niczem nieuzasadnioną i niezastudzoną powagę. Nic też dziwnego, że tak wielu oglądaczy nazywa siebie z dumą badaczami. Tymczasem badaczem nie jest nawet lekarz, badający chorego w celach praktycznych, tem mniej może nim być oglądacz, usiłujący zastosować swe skąpe i chaotyczne wiadomości do nałożonych nań obowiązków. Nie profanujmy słowa. Oglądacz niech zostanie „ogłędaczem“, nazwę „badacz“ pozostawmy naszym uczynom.

M. NEHREBECKI

Inspektor Weterynaryjny m Łodzi.

USTAWA O RZEŹNIACH Z PRAWEM WYŁĄCZNOŚCI.

Z treści tej ustawy, ogłoszonej w dniu 29 marca 1933 roku w Dzienniku Ustaw Nr. 32 poz. 280, oraz projektu rozporządzenia wykonawczego, mającego być ogłoszonym w czasie najbliższym, wypływa prawo, lecz nie obowiązek, gmin miejskich, posiadających co najmniej 25.000 mieszkańców, wprowadzenia przymusu:

- 1) uboju wszystkich gatunków zwierząt, a więc i ptactwa, wyłącznie w rzeźni, utrzymywanej lub koncesjonowanej przez gminę;
- 2) korzystania co najmniej w ciągu pierwszych 24 godzin z chłodni przy takiej rzeźni;
- 3) konserwowania i przechowywania skór w solarni przy takiej rzeźni;
- 4) konserwowania i szlamowania jelit w szlamiarniach i solarniach przy takiej rzeźni;
- 5) oczyszczania flaków i nówek w oczyszczalniach przy takiej rzeźni.

Realizacja tych przymusów wybitnie przyczynić się może do podniesienia zdrowotności publicznej, gdyż istniejące postępowanie z ubocznymi produktami uboju zwierząt, a nawet i z samem mięsem, na terenie większości miast polskich pozostawia wiele do życzenia, tak pod względem sanitarnym, jak i pod względem higienicznym, handlowym i eksportowym.

Dość przytoczyć, iż na terenie m. Łodzi istnieje stały stan ofenzywny przeciw dziesiątkom szlamiarni jelit, oparzalni nówek cielęcych i bydłych i t. d., wciąż ujawnianym przez władze sanitarno-przemysłowe i zamykanym spowodu fatalnych warunków sanitarnych, albowiem pomieszczenia ich są nietylko pozbawione prymitywnych urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych lecz częstokroć położone na piętrach i poddaszach, gęsto zaludnionych domów.

Jest to chałupnictwo w przemyśle mięsnym, wysoce niebezpieczne pod względem sanitarnym i higienicznym.

Lecz ogłoszona ustawa nasuwa dwa zasadnicze zastrzeżenia:

- 1) nie posiada charakteru obowiązującego dla gmin wymienionych,
- 2) nie chroni w dostatecznej mierze interesów gospodarczych tych miast, które zachęczone korzyściami, wypływającymi z tej ustawy, zainwestowałyby przy swoich rzeźniach wymagane dodatkowo urządzenia.

Przeprowadzona przezemnie kalkulacja inwestycji dla obu rzeźni łódzkich, niezbędnych na przeciąg najbliższych 20 lat, wykazała ogólną kwotę 4,980.000 złotych, przyczem opłacalność tych inwestycji jest bezwzględnie zabezpieczona, jak to wykazują poniższe zestawienia:

	rzeźnia I.	rzeźnia II.
1) budowa rzezalni ptactwa	200.000 [•] —	200.000 [•] —
2) „ „ chłodni	2.000.000 [•] —	2.000.000 [•] —
3) przebudowa solarń i składów skór	100.000 [•] —	100.000 [•] —
4) „ „ szlamiarni i składów jelit	50.000 [•] —	100.000 [•] —
5) budowa oczyszczalni nówek i flaków	50.000 [•] —	50.000 [•] —
6) uruchomienie rzezalni sanitarnych	30.000 [•] —	100.000 [•] —
	2,430.000 [•] —	2,550.000 [•] —

Razem zł. 4,980.000[•]—

Istniejące przy rzeźniach łódzkich zakłady przeróbki odpadków rzeźnianych mogą być zlikwidowane i zastąpione zakładem utylizacyjnym, ogólnym dla terenu całego miasta; projekt i kosztorys zakładu zostały już opracowane i przyjęte przez Radę Miejską.

Osiągalne wpływy brutto z wyżej podanych przymusów dałyby:

1) ubój ptactwa (tylko dla celów handlowych)	zł. 480.000 [•] —
2) korzystanie z chłodni	„ 700.000 [•] —
3) „ „ solarń skór	„ 100.000 [•] —
4) „ „ szlamiarni jelit	„ 200.000 [•] —
5) „ „ oczyszczalni flaków	„ 164.000 [•] —

Zł. 1,644.000[•]—

Koszty zaś eksploatacji wymienionych urządzeń przez gminę w zakresie własnym wyniosłyby wraz z amortyzacją, oprocentowaniem kapitału oraz robocizną:

1) rzezalnie ptactwa	344.000 [•] —
2) chłodnie	630.000 [•] —
3) solarnie skór	79.000 [•] —
4) szlamiarnie jelit	155.000 [•] —
5) oczyszczalnie flaków	106.000 [•] —

Zł. 1,314.000[•]—

Saldo czynne — 320.000.

Pomimo tak zachęcającego rachunku (rzecz zrozumiała, iż dla większych miast), ustawa o rzeźniach z prawem wyłączności przesądza najlepsze chęci gmin miejskich w zakresie usprawnienia obrotu mięsem i jego pro-

duktami, albowiem zagadnienie przywozowego mięsa pozostawia zupełnie otwartem, pomimo wyjątkowo silnego zainteresowania się tą kwestją na Zjeździe Apropowizacyjnym Miast Polskich w Warszawie w grudniu 1932 r.

W międzyczasie sprawa przywozowego mięsa została przesądzona niekorzystnie dla większych miast polskich nowelizacją z dnia 18 marca 1933 roku (Dz. Ust. Nr. 27 poz. 226) ustawy o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa oraz instrukcją Ministra Rolnictwa z dnia 2 września 1933 roku.

* * *

Przepisy Rady administracyjnej z 3/15 stycznia 1867 roku, aczkolwiek niewyraźnie, lecz w związku z przedłużającymi ich moc postanowieniami b. Komitetu Urządzącego z 13/25 września 1868 roku potwierdzały wyłączność rzeźni miejskich, zalecając równocześnie — dodać należy gwoli bezstronności — aby opłaty ubojowe w tych rzeźniach nie powodowały swą nadmierną wysokością handlujących mięsem przywozowym do omijania rzeźni miejskich.

Ustawa pruska z dnia 9 marca 1881 roku, uzupełniająca ustawę z dnia 18 marca 1868 roku o urządzaniu rzeźni publicznych, upoważniała gminy miejskie do wprowadzania obowiązkowego badania przywozowego mięsa w miejscowościach, posiadających rzeźnie publiczne, oraz do zakazu wprowadzania do obrotu mięsa pochodzenia niemiejskowego.

Ustawa zaś z dnia 18 marca 1933 roku, ustalając opłaty za kontrolę mięsa przywozowego w wysokości 25% miejscowych opłat za badanie, co dla Łodzi wyniesie przeciętnie 0.75 gr. za klg., nie chroni dostatecznie interesów gospodarczych rzeźni miejskich, zwłaszcza gdy zestawimy prymitywność urzędzeń rzeźni podmiejskich, nieobowiązanych z mocy ustawy do usprawnienia ich, z kosztownymi urządzeniami rzeźni z prawem wyłączności w dużych miastach.

Gmina miejska zainwestuje szereg nowoczesnych urzędzeń, przyczyniając się wybitnie do podniesienia na swoim terenie stanu sanitarnego i higienicznego w obrocie mięsem i jego ubocznych produktów, położone zaś tuż obok granic miasta rzeźnie podmiejskie, nie będąc przymuszone z mocy omawianej ustawy do takichże urzędzeń, nastawią swoją działalność wyłącznie na eksport i w wyniku tego mięso z tych rzeźni, po opłaceniu minimalnych opłat za kontrolę, będzie konkurować z mięsem miejscowym, pobranem w najdoskonalszych warunkach sanitarnych i higienicznych.

Niemniej ujemne warunki transportu mięsa przywozowego, oraz brak chłodni w rzeźniach podmiejskich przyczynić się mogą do obniżenia bezpieczeństwa spożycia mięsa w dużych miastach; jednocześnie zaś zastosowanie przymusów, wpływających z ustawy o rzeźniach z prawem wyłączności, spowodować może naturalny odpływ rzeźników z tych miast do podmiejskich rzeźni, co było zaobserwowane w 1929 roku przy jednostronnym realizowaniu ustawy o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa.

Debaty komisji sejmowych nad ustawą o rzeźniach z prawem wyłączności oparte były na przesłankach konieczności stosowania liberalizmu gospodarczego w obrocie mięsem w kraju, lecz przeoczono niedomagania istniejącego stanu chłodniczych urzędzeń wogóle w kraju i w szczególności w transporcie kolejowym, oraz wyjątkowo sztywną politykę taryfową Ministerstwa Komunikacji.

Protekcyjna polityka taryf na rzecz przywozu mięsa zamiast żywych zwierząt rzeźnych, wpływająca z popierania rozwoju przemysłu mięsnego w ośrodkach bezpośredniej hodowli zwierząt rzeźnych, dała dotychczas znikome wyniki spowodu braku dostatecznej ilości wagonów-chłodni,

kosztowności tego transportu oraz słabego rozwoju przemysłu mięsnego na wzmiankowanych terenach i co najważniejsze z braku zasadniczego nastawienia jakiegokolwiek województwa na hodowlę w kierunku rzeźnym.

Rolnictwo wszystkich dzielnic kraju prowadzi hodowlę o kierunkach mieszanych, wobec czego do obrotu rzeźnego oddawane są braki oraz sezonowe i konjunkturalne nadwyżki pogłowa.

Dlatego też rewizja i wybitna obniżka taryf kolejowych na przewóz zwierząt rzeźnych, zwłaszcza z dalszych stref, przyczynić się może do utrzymania poziomu cen w większych ośrodkach spożycia mięsa w granicach gospodarczo usprawiedliwionych.

Zaznaczyć również należy, iż względy obrony Państwa, przemawiające za dekoncentracją przemysłu mięsnego, utraciły dziś na ostrości, podkreślanej przy omawianiu tego zagadnienia, z racji możliwości dalekosiężnych raidów lotniczych.

Przywóz mięsa do Łodzi stanowi około 15% ilości wytwarzanej na miejscu (za rok 1932 — 3,073.389 klg.), w Warszawie zaś około 57%.

Bliższe zapoznanie się z datami statystycznymi przywozu mięsa do Łodzi wykazuje, iż około 45% dostarczane jest z rzeźni najbliższej położonych miejscowości, przyczem właśnie te rejony są pozbawione własnego żywca rzeźnianego i korzystają również z dostarczanego z innych województw.

Jak z powyższych rozważań wypływa, względy aprowizacyjne, polityka popierania rzeźnictwa w ośrodkach hodowli zwierząt rzeźnych, dekoncentracja przemysłu mięsnego ze względów wojskowych, nie stanowią przy rozwiązywaniu zagadnienia przywozowego mięsa w dużych miastach nieodpartych dowodów konieczności stosowania zasad liberalizmu gospodarczego.

W celu urealnienia ustawy o rzeźniach z prawem wyłączności zachodzi konieczność nowelizacji art. 1 ustępu pierwszego w sposób następujący:

„Gmina miejska, posiadająca conajmniej 25.000 mieszkańców, obowiązana jest w drodze uchwały Rady Miejskiej dla całego obszaru gminy postanowić przymus uboju wyłącznie w rzeźni, utrzymywanej przez gminę, lub w rzeźni istniejącej na podstawie upoważnienia gminy (art. 6), wszystkich lub niektórych gatunków zwierząt, oraz może postanowić przymus sprzedaży mięsa przywozowego w osobnych lokalach po cenach niższych od miejscowych conajmniej 10%“.

Projekt nowelizacji ustawy w tej formie nie jest koncepcją nową, albowiem już w pruskiej ustawie z dnia 9 marca 1881 r. znajdujemy powyższą zasadę popierania miejscowego przemysłu mięsnego i interesów gospodarczych miejskich rzeźni.

Bezpośrednia obserwacja handlu mięsnego w dużych miastach potwierdza stale, iż przywozowe mięso, wprowadzane do ogólnych jatek, nie jest bynajmniej sprzedawane po cenach niższych, jak również nie jest deklarowane kupującemu pod właściwym oznaczeniem. Dlatego też zysk ze sprzedaży tańszego przywozowego mięsa po cenach miejscowych idzie całkowicie na rzecz właściciela jatki, a nie spożywcy, jak to — sądzić należy — przewidywał prawodawca.

STRESZCZENIA I OCENY. BIBLIOGRAFIA.

Wiadomości Weterynaryjne. T. XII. Nr. 158. wrzesień 1933 Warszawa.

K. Obitz: Robaki pasorzytnicze szczurów na terenie m. Warszawy.—

J. Kulczycki: Z kazuistyki klinicznej.

Rozprawy biologiczne. T. XI. Z. 3. 1933 Lwów.

J. Rostafiński: Próba systematyki małych bowidów Europy. —
P. Szumowski: Sól kuchenna w przemianie materji i w żywieniu
inwentarza żywego.

Medycyna Doświadczalna i społeczna. T. XVI. Z. 5—6. 1933 Warszawa.

T. Matuszewski, J. Supińska: Analiza układu kolonij drobno-
ustrojów na płytkach Petri'ego z punktu widzenia prawa Poissona
(prawa małych liczb) (dok.). — J. Brill: Serofagoaglutynacja. —
N. Rotkopfówna: Spostrzeżenia nad metodą wyosabniania bakterij
proteolitycznych (kazeolitycznych) tlenowych mleka oraz nad ich
własnościami. — F. Venulet i F. Goebel: W sprawie powstawania
witasteryny D.

Lekarz Wojskowy. T. XXII. Nr. 3. 1933 Warszawa.

F. Zalewski: Ważniejsze zagadnienia chirurgji polowej. — J. Ba-
becki: Międzynarodowy Zjazd Medycyny i Farmacji Wojskowej
w Madrycie.

Przyroda i Technika. R. XII. Z. 7. wrzesień 1933 Lwów-Warszawa.

Z. Micewicz: Prof. A. Piccard o swych lotach do stratosfery. —
B. Skarżyński: Zawodowe zatrucia gazami.

Annales de L'Institut Pasteur. T. LI. Nr. 3 wrzesień 1933 Paryż.

E. Sergent, A. Donatien, L. Barbot, F. Lestoquard: Ósma
i dziewiąta wyprawa dla zapobiegania piroplazmozie bydłęcej do
Afryki północnej (1930—1932) — P. Lépine: Badania nad durem
osutkowym i o jego mysim pochodzeniu.

Annales d'Anatomie Pathologique. T. X. Nr. 7. lipiec 1933 Paryż.

L. Binet, H. Evrard: Przepuklina przeponowa u psa. — E. Berh:
Patogeneza krzemicy płucnej.

Bulletin du Cancer. T. XXII. Nr. 7. lipiec 1933 Paryż.

R. Biltris: Złośliwe nowotwory u świnek morskich po wprowadzeniu
ciał radioaktywnych. — Ch. Oberling, Guérin: Wpływ dwutlenku
toru (thorotrast) na mięsaka Jensenowskiego u białych szczurów.

Journal of the American Veterinary Medical Assotiation. T. LXXXIII.
Nr. 3. wrzesień 1933 Chicago.

E. Johnson, B. Conner: Badania różnokształtnych ciałek krwi
w toku lymphomatosi u drobiu. — W. Feldman: Wrażliwość
kurcząt na tuberkulinę po zakażeniu różnemi rodzajami kwasoodpor-
nych pałeczek. — H. Clarc, T. Casserly, I. Gladish: Uwagi o try-
panosomiazie u koni, zwanej „murrina“, lub „derrengadera“ w Panamie. —
C. Bryan: Badania nad szczepionkami przy mastitis infectiosa. —
M. Ha wn: Kamala jako środek tasiemczobójczy u młodych indyków. —
G. Little, J. Lentz: Odporność na nosówkę przy czynno-biernem
uodparnianiu psów.

Zverolekarsky Obzor. R. XXVI. Z. 18—19, 20 września — 5 października
1933 Brno.

N. Weidlich: Szczepienie ochronne glukozydowemi hodowlami
zarazków przeciw wąglikowi na Rusi Podkarpackiej w r. 1932. —
J. Kabrt: W sprawie chowu świń szynkowych. — F. Voracek:
Tularemia. — O. Doubrava: Uwagi w sprawie karmienia zwierząt
ziemniakami dotkniętymi rakiem ziemniaczanym.

Zverolekarske Rozpravy. R. VII. Z. 18—19, 20 września — 5 października
1933 Brno.

A. Klobouk: Encephalomyelitis enzootica suum. (Cz. III, c. d.) —

F. Kral: Zmienność i przesączalność zarazka zakaźnej niedokrwistości u koni. — J. Lebduska: Fizjologiczna działalność naturalnych leków naparstnicowych (dok.). — J. Hökl: O wadach mleka.

Vojenske Veterinarstvi. R. II. Z. 4. październik 1933 Brno.

A. Hanslian: Z mego wojennego dziennika. — J. Kostrhun: Lekarz weterynaryjny przy klasyfikacjach koni. — F. Missbach: Zagadnienie remontów. — K. Jirina: Przypadek ciężkiej krzywicy u źrebięcia. — J. Pernicka: Kontraktury u źrebiąt. — H. Proudil: Kontrola mleka dla szeregowych.

SPRAWY ZAWODOWE.

V. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Lwowskiego Oddziału Zrzeszenia Lek. Wet. R. P. odbyte dnia 24 czerwca 1933 r. w auli Domu Studentów Akademii Medycyny Weterynaryjnej przy ul. Stalmacha 1, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza Walnego Zgromadzenia.
3. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
4. Sprawozdanie Zarządu za ubiegły rok administracyjny, a) Prezesa, b) Sekretarza administracyjnego, c) Skarbnika, d) Sekretarza naukowego, e) Przewodniczącego Sekcji naukowej chorób zaraźliwych, f) Naczelnego Redaktora Przeglądu Weterynaryjnego, g) Administratora Przeglądu Weterynaryjnego, h) Przewodniczącego Sądu Honorowego, i) Bibliotekarza.
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum.
- 6) Wybór nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.
- 7) Sprawy zawodowe.
- 8) Wnioski Zarządu.
- 9) Wnioski i interpelacje.

Obecnych 29 Kolegów oraz Kol. Kułakowski, jako delegat Oddziału Stanisławowskiego.

Zebranie otworzył i zagał Prezes Oddziału Kol. Dobiasz, proponując na przewodniczącego W. Z. Kol. Gajewskiego, na asesorów Kolegów Jakubowskiego i Piskorskiego, a na sekretarza Kol. Grycza, co Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie.

Następnie Kol. Dobiasz odczytuje życzenia pomyślnych i owocnych obrad, nadesłane przez Kol. Frieda.

Protokół z IV. Walnego Zgromadzenia z dnia 4 czerwca 1932 r., odczytany przez Kol. Eberlego, został przyjęty bez poprawek na wniosek Kol. Skowrońskiego.

Następnie Prezes Oddziału Kol. Dobiasz, składa sprawozdanie:

I. Pod względem organizacyjnym starał się Zarząd przeprowadzić racjonalny podział pracy na wszystkich członków Zarządu, drogą tworzenia odpowiednich komisji.

Działały sekcje naukowe mające na celu pracę naukową, i komisje, których zadaniem było rozpatrywanie spraw zawodowych i zagadnień praktycznych dotyczących życia naszego Zawodu.

Zarząd podjął starania zmierzające do połączenia oddziałów Lwowskiego i Stanisławowskiego. Uporządkowano i podniesiono stan majątkowy

Zrzeszenia, przyczem okazała się konieczność zastosowania rygorów przewidzianych statutem wobec Kolegów niewpłacających składek.

II. Dział naukowej pracy oddziału rozwijał się w dalszym ciągu pomysłnie.

Pracę odczytową prowadzono sprawnie i skutecznie. Świadczy o tem wymownie ilość i jakość wygłoszonych tematów na posiedzeniach naukowych. Zarząd wykroczył poza ramy dotychczasowej działalności naukowej, tworząc sekcje naukowe. Sekcja naukowa chorób zaraźliwych pod przewodnictwem prof. Legeżyńskiego pracuje wydatnie i z wielkim pożytkiem. Jako specjalne zadanie obrała sekcja na początek sprawę zwalczania roniecia zakaźnego. Zarząd subsydjuje sekcję materialnie.

Pozatem zarząd postanowił zorganizować sekcję chorób przewodu pokarmowego i pasorzytnictwa u koni. Sprawa ta interesuje szczególnie Kolegów wojskowych i od nich wyszła w tym kierunku inicjatywa. Ostateczne zorganizowanie i uruchomienie tej sekcji nastąpi z początkiem jesieni. Do sekcji tej będą uproszeni Panowie Profesorowie jakoteż ewentualnie Koledzy z poza wojska.

Poważnym dorobkiem naukowym oddziału jest wydawnictwo Przeglądu Weterynaryjnego. Sądzymy, że czasopismo to zadowala w znacznej mierze wymagania i życzenia Kolegów w zakresie piśmiennictwa naukowego.

Chcąc stworzyć realne podstawy dla pracy naukowej Oddziału, Zarząd przystąpił do stworzenia biblioteki naukowej. Początki są skromne ze względu na brak dostatecznych funduszy, jednakowoż znajdujemy się już w posiadaniu kilkudziesięciu tomów.

W związku z XIV. Zjazdem Przyrodników i Lekarzy, Zarząd zwrócił się z apelem do Kolegów o wzięcie czynnego udziału i zgłaszanie tematów, jakoteż obeślanie wystawy posiadaniem eksponatami.

III. Sprawy zawodowe.

Zarząd dążył usilnie do zapewnienia należytej reprezentacji interesom zawodu, jakoteż wypełnienia postulatów, potrzeb i życzeń Kolegów.

Widomym tego znakiem jest ściślejsza organizacja Komisji Inicjatywy i Pracy, rozszerzonej przez kooptowanie Kolegów z poza Zarządu. Zarząd rozszerzył również zakres działania tej Komisji.

Z poszczególnych spraw rozpatrywano:

1) Sprawę zawieszenia rozporządzenia dotyczącego badania zwierząt w obrocie wewnętrznym.

Sporządzono memoriał i przesłano go do Województwa Lwowskiego, do Zarządu Głównego Zrzeszenia oraz wręczono osobiście Panu Głównemu Inspektorowi. Pan Główny Inspektor ustosunkował się przychylnie do naszych życzeń a Województwo przesłało memoriał z zaopiniowaniem do Ministerstwa Rolnictwa.

2) Zarząd omawiał sprawę podwyższenia opłat za szczepienia przeciw-różycowe. Ze względów natury zasadniczej Koledzy zebrani na posiedzeniu miesięcznym wypowiedzieli się przeciw występowaniu do Władz urzędowych z projektem podwyższenia opłat.

3) Zarząd rozpatrywał sprawę organizacji Rzeźni Lwowskiej i obsady kreowanej przez Ministerstwo Rolnictwa stacji bakteriologicznej. W związku z tem wniesiono memoriał do Prezydium Miasta (wręczono przez delegata), do Województwa i Zarządu Głównego Zrzeszenia.

4) Zainteresowano się sprawą stworzenia cichego kartelu wytwórni surowic i pozostającej w łączności z tem zwyżki ceny surowicy. Wystoso-

wano memoriał do Zarządu Głównego Zrzeszenia ujęty w formie kategorycznej i odstaniającej kulisy tego kartelu.

5) W sprawie położenia materialnego Kolegów przeprowadzono informacyjny wywiad z P. Głównym Inspektorem. Zarząd dołoży starań, by sprawa ta była omawiana w Zarządzie Głównym i Radzie Delegatów Zrzeszenia.

6) Dla odpowiedniego ujęcia zagadnień zawodowych Zarząd postanowił organizować zebrania dyskusyjne niezależnie od naukowych. Sprawa ta jest wyczerpująco ujęta we wnioskach Zarządu.

7) Załatwiono ostatecznie sprawę zatargu Oddziału ze Spółdzielnią SERUM na podstawie protokołu przedstawionego przez wspólną komisję Zrzeszenia i Serum.

8) Oddział dąży do nawiązania kontaktu ze społeczeństwem i różnymi instytucjami społecznymi.

Na wniosek Kol. Legeżyńskiego uchwalono odłożyć dyskusję po wszystkich sprawozdaniach, wobec czego Kol. Eberle jako sekretarz administracyjny, podaje, że posiedzeń administracyjnych odbyto 11, wpłynęło pism 98.

Skolei skarbnik Oddziału Kol. Karnecki przedstawił sprawozdanie kasowe za ubiegły rok administracyjny:

Sprawozdanie kasowe, sporządzone w dniu 10 czerwca 1933 r.

	Przychód	Rozchód
Saldo na 1-go stycznia 1933 r.	Zł. 993·74	
Rk. 1. Wkładki	" 956·50	
" 2. Różne	" 512·60	
" 3. P. K. O. i M. K. O.	" 1.300·00	
" 4. Zwrot długów b. Zw. Zaw. Lek. Wet.	" 273·90	
	<u>Razem Zł. 4.036·74</u>	
Rk. 5. Administracja	Zł. 249·45	
" 6. Różne	" 801·40	
" 7. (gł. Zarząd) Zarząd Główny Zrz. lek. wet. za wkładki	" 766·35	
" 8. P. K. O. i M. K. O.	" 1.582·80	
" 9. Komisja Nauk. Doświadczalna	" 141·65	
	<u>Razem Zł. 3.541·65</u>	
Stan kasy w gotówce i Saldo w dniu 10 czerwca 1933		" 495·09
	<u>Razem Zł. 4.036·74</u>	<u>Zł. 4.036·74</u>

Zestawienie kasowe na Rk. Oszczędnościowych.

Rk. 1. Gotówka w kasie	Zł. 495·09
" 2. P. K. O.	" 2.856·81
" 3. M. K. O.	" 12·52
	<u>Razem Zł. 3.364·42</u>

Zestawienie majątku w papierach wartościowych.

I. 1 sztuka Akcja Serovac	Zł. 875—
II. 30 sztuk Obl. Serji III. prem. poz. dolar. wg. kursu z 12. VI, á 48 Zł.	" 1.470—
III. 6 szt. poz. konwers. z r. 1924 wg. kursu z 12. VI. á 43 Zł.	" 258—
	<u>Razem Zł. 2.603—</u>

Zestawienie majątku w nieruchomościach.

Dziela, podręczniki, roczniki według minimalnej wartości i po cenie kosztów własnych	Zł. 1.293·65
Inwentarz (szafa, biurko)	" 225—
	<u>Razem Zł. 1.518·65</u>

Ogólne zestawienie majątku.

1. Na Rk. Oszczędnościowych	Zł. 3.364·42
2. W papierach wartościowych	„ 2.603·—
3. W nieruchomościach	„ 1.518·65
Razem	Zł. 7.486·07
Na Rk. Wierzytelności	„ 1.500·—
	Zł. 5.986·07

Stan majątkowy w dniu 12 czerwca 1933 r. przedstawia sumę Zł. 5.986·07.

Następnie sekretarz naukowy Kol. Gajewski podaje, że w okresie sprawozdawczym odbyło się 13 posiedzeń naukowych, na których omówiono 27 tematów, przyczem z zadowoleniem stwierdza, iż frekwencja członków na posiedzeniach nieco się poprawiła.

Przewodniczący Sekcji naukowej chorób zaraźliwych, Kol. Legeżyński ogranicza się z konieczności do krótkiego sprawozdania, albowiem nie pora jeszcze mówić o wynikach przy zwalczaniu ronienia zakaźnego krów, których należy spodziewać się za kilka lat. Sekcja pracuje w majątku Lanckorońskich w Komarnie, gdzie miała 305 sztuk bydła pod swoją opieką. W sprawozdawczym roku administracyjnym odbyły się 4 posiedzenia Sekcji. Wykonano 1.296 badań serologicznych, w czem po 548 aglutynacji i odczynów wiązania dopełniacza. Zaszczepiono 133 sztuk bydła, zużywając 7.980 cm³ szczepionki. Wyjazdów do Komarna było 20. Przeprowadzano również pod kierownictwem Kol. Szczudłowskiego badania ginekologiczne u 93 sztuk, w tem u przeszło połowy kilkakrotnie, w związku z niezacielaniem się, zrywaniem i t. p.

Następnie naczelny redaktor Przeglądu Weterynaryjnego Kol. Zakrzewski podaje, że Przegląd Weterynaryjny stał pod znakiem oszczędności. Zniesiono honorarja za prace, zmniejszyła się objętość pisma do 526 stron w porównaniu 590 stronami w roku poprzednim; jednak minimum 480 stron zostało mimo to przekroczone. Artykułów oryginalnych było 20 (w roku poprzednim 20), notat z praktyki 17 (14), wiadomości z zakresu badania mięsa 14 (23), ocen i streszczeń 71 (53), wiadomości bieżących 47 (37), spraw zawodowych 8 (14), bibliografia 16 (15), tablice 66 (58), fotografie 108 (66).

Z kolei Kol. Zakrzewski przedstawia sprawozdanie administratora Przeglądu Weterynaryjnego w zastępstwie nieobecnego Kol. Zenknera.

Sprawozdanie administratora

czasopisma „Przegląd Weterynaryjny“, za rok administracyjny 1932/33.

1. Sprawozdanie kasowe:

Saldo z r. administracyjnego 1931/32	9.850·06 Zł.
a) Przychody: Rk. prenumeraty	6.376·15 Zł
Rk. druku	200·— „
Rk. honorarjów autorskich	
i prac doktorskich	1.320·— „
Rk. ogłoszeń	681·05 „
Rk. administracji	7.781·43 „
Rk. różnych	2.000·— „
Razem przychody	18.358·63 Zł.
b) Rozchody: Rk. prenumeraty	55·21 Zł.
Rk. druku	8.353·03 „
Rk. honorarjów autorskich	
i prac autorskich	184·80 „
Rk. ogłoszeń	70 „
Rk. administracji	8.432·10 „
Rk. różnych	1.763·40 „
Razem rozchody	18.739·24 Zł.

Zestawienie: Saldo z roku admin. 1931/32	9.850'06	Zł.
Przychody	18.358'63	„
Rozchody	18.789'24	„
Saldo na rok admin. 1933/34 czyli stan majątku gotówkowego Prze- glądu Wet. na dzień 10 czerwca 1933	9.419'45	„
z czego na koncie bieżącym P. K. O.	534'16	Zł.
na książeczke oszczędnościowej M. K. O. Lwów	5.285'29	„
Pożyczka dla Lwow. Oddz. Zrzeszenia Lek. Wet.	1.500'—	„
Pożyczka dla Spółdz. Gosp. „Serum“	1.500'—	„
Gotówka w kasie Admin. Przeglądu	600'—	„

Efektywnie wykazuje stan gotówkowego majątku Przeglądu Wet. saldo ujemne w wysokości 430'61 Zł. Od tej kwoty należy odjąć 450 Zł. wydatkowane na zakupienie maszyny pisarskiej dla użytku wydawnictwa, tak że faktycznie majątek Przeglądu Wet. zwiększył się w r. administracyjnym 1932/33 o kwotę 19'39 Zł. Z uwagi na ciężki kryzys ogólnie przeżywany we wszystkich dziedzinach życia społecznego stan ten uznać należy za korzystny.

2. Majątek ruchomy Przeglądu Wet. obejmuje:

- a) 20 kompletów roczników Przeglądu od r. 1919—1932.
- b) Roczniki pojedyncze od r. 1919—1932 w ilości różnej t. j. po trzy rok 1923 i 1924, pięć rok 1919, sześć r. 1927 i po 24 reszta lat wydawnictwa.
- c) Luźne zeszyty zebrane w dodatkowe roczniki kompletne względnie niekompletne, ogólnej ilości około 2.600 egzemplarzy.
- d) Maszyna pisarska syst. „Underwood“ — wartości 450 Zł.

Wartość roczników czy też luźnych zeszytów Przeglądu Wet. jest bardzo względna i zależy od pokupu, więc w tym kierunku ruchomego majątku Przeglądu Wet. nie można ocenić.

3. Ilość prenumeratorów waha się, a naogół wykazuje pewien spadek. Wierzytelności u prenumeratorów posiada Przegląd Wet. około 1.992 Zł. z tego wierzytelności prawdopodobnie nieściągalnych około 600 zł.

Dział ogłoszeń prowadzi Administracja we własnym zarządzie, w r. admin. załatwiono 124 spraw.

Następnie Kol. Anderle składa sprawozdanie z działalności Sądu Honorowego: posiedzeń odbyto 6, pism wpłynęło 4, wysłano 11, załatwiono 2 sprawy honorowe, żadna nie zalega.

W końcu bibliotekarz Kol. Grzywak podaje, że biblioteka Oddziału posiada 92 tomów dzieł naukowych i czasopism, z czego zakupiono 13, a 79 ofiarowali Koledzy. W języku polskim jest 56 tomów, w językach obcych (niemieckim, francuskim, angielskim i in.) 36 tomów. Wartość biblioteki wynosi 1.293 Zł. 65 gr., przyczem poszczególne tomy szacowano po cenach realnych, najniższych ze względu na zmieniającą i zmniejszającą się cenę książek naukowych.

W dyskusji nad powyższymi sprawozdaniami nikt z Kolegów głosu nie zabierał, wobec czego przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego.

Kol. Legeżyński składa sprawozdanie Komisji rewizyjnej. Szkontrum przeprowadzili Koledzy Michalski, Skowroński i sprawozdawca, przyczem stwierdzono zgodność wszystkich pozycy z alegatami. Stawia wnioski: 1) na udzielenie absolutorjum Zarządowi oraz 2) podziękowanie Kolegom skarbnikowi i administratorowi Przeglądu Weterynaryjnego za wzorow

i sumienne prowadzenie ksiąg. Oba wnioski Komisji rewizyjnej Walne Zgromadzenie uchwaliło przez aklamację.

Następnie Kol. Gajewski składa podziękowanie ustępującemu Prezesowi Oddziału Kol. Dobiaszowi za trud i pracę dla dobra Zrzeszenia. Przykład Kol. Prezesa zachęcał innych Kolegów Zarządu do tem intensywniejszej współpracy.

Skolei przewodniczący Walnego Zgromadzenia prosi do komisji skrutacyjnej Kolegów Krausa, Palucha i Szostakiewicza, poczem zarządza 10-minutową przerwę.

Po przerwie przewodniczący Walnego Zgromadzenia zarządza głosowanie, a po ukończeniu pracy przez komisję skrutacyjną ogłasza wynik wyborów, który przedstawia się następująco:

Zarząd:

1. Kol. Dr. Dobiasz Leopold
2. „ Januszkowski Apolinary
3. „ Dr. Gajewski Stefan
4. „ Grycz Edward
5. „ Dr. Karnecki Kazimierz
6. „ Kraus Stanisław
7. „ Dr. Kwiatkowski Józef
8. „ Dr. Szczudłowski Kazimierz
9. „ Dr. Zakrzewski Aleksander
10. „ Mikiewicz Wojciech.

Zastępcy członków Zarządu:

1. Kol. Skalisz Juljusz
2. „ Dr. Maternowska Irena
3. „ Wroczeński Stanisław

Sąd honorowy:

1. Kol. Dr. Anderle Ryszard
2. „ Dr. Finik Zdzisław
3. „ Górniewicz Eugenjusz
4. „ Ponicki Franciszek
5. „ Dr. Skowroński Wincenty.

Komisja rewizyjna:

1. Kol. Dr. Legeżyński Stanisław
2. „ Dr. Szostakiewicz Kazimierz
3. „ Orzeł Kazimierz.

Zastępcy członków komisji rewizyjnej:

1. Kol. Grzywak Bolesław
2. „ Karpiński Zdzisław

Administrator Przeglądu Weteryn.:

1. Kol. Dr. Zenkner Jan.

Następnie przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego t. j. spraw zawodowych i wniosków Zarządu, które odczytuje Kol. Dobiasz:

1. wniosek. Walne Zgromadzenie Lwowskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych aprobuje uchwałę ustępującego Zarządu w sprawie rozszerzenia Komisji Inicjatywy i Pracy przez kooptowanie do niej Kolegów z poza Zarządu. Jednocześnie Walny Zjazd podejmuje uchwałę upoważniającą w przyszłości każdorazowy Zarząd do powiększenia w miarę potrzeby wymienionej komisji drogą kooptacji Kolegów z poza Zarządu.

W skład Komisji powinni wchodzić reprezentanci wszystkich działów

służby weteryn., a więc tak państwowych, jakoteż samorządowych, komunalnych i innych.

Zadaniem Komisji jest rozpatrywanie wszelkich spraw zawodowych dotyczących całości służby weterynaryjnej i ogółu lekarzy weterynaryjnych i przygotowanie w tym zakresie odpowiednich materiałów i wniosku dla Zarządu.

Komisja jest organizacyjnie zupełnie podporządkowana Zarządowi i dlatego nie może samodzielnie podejmować obowiązujących uchwał ani też występować i reprezentować na zewnątrz czy to wobec Kolegów — czy też instytucji społecznych.

Ze względu na ważność spraw powierzonych Komisji, Walne Zgromadzenie wyraża życzenie, by w miarę możliwości wiceprezes Zarządu był mianowany przewodniczącym Komisji.

Po dyskusji, w której zabierali głos Koledzy Legeżyński, Dobiasz i Gajewski wniosek uchwalono jednogłośnie.

2. wniosek. Walne Zgromadzenie Lwowskiego Oddziału Zrzeszenia Lek. Wet. zatwierdza uchwałę ustępującego Zarządu w sprawie organizowania zebrań dyskusyjnych, które zależnie od obranych tematów, mogą być urządzone łącznie z posiedzeniami naukowymi, ewentualnie oddzielnie.

Celem zebrań dyskusyjnych jest ujęcie szeregu zagadnień z dziedziny weterynaryjnej o ile możliwości wszechstronne i w zastosowaniu do wskazań praktycznych i potrzeb zawodu.

W szczególności:

a) Zagadnień naukowych praktycznych z zakresu: zwalczania chorób zaraźliwych i zakaźnych; badania i kontroli produktów pochodzenia zwierzęcego i ich przetworów; lecznictwa i innych.

b) Zagadnień związanych z Ustawodawstwem weterynaryjnym w zastosowaniu do wymagań nauki i potrzeb życia gospodarczego Państwa.

c) Wszelkich zagadnień zawodowych dotyczących ogółu zrzeszonych lekarzy wet. z uwzględnieniem poszczególnych ugrupowań zawodowych jak: lekarzy wet. państwowych, samorządowych, komunalnych, lekarzy zatrudnionych w przemyśle przetwórczym produktów pochodzenia zwierzęcego, lekarzy wet. wolnopracujących i innych.

Nakreślony dla orjentacji program zebrań dyskusyjnych pokrywa się z zakresem działalności komisji Inicjatywy i Pracy. Do niej też należeć będzie w znacznej mierze opracowanie, w ścisłym porozumieniu z Zarządem programu i przygotowanie odpowiedniego materiału dla zebrań dyskusyjnych.

Walne Zgromadzenie podejmując tę uchwałę zaznacza, że niezależnie od nakreślonego wyżej programu, dotychczasowy zakres działalności naukowej będzie nie tylko w pełni utrzymany, lecz przeciwnie oddział dołoży wszelkich starań dla zapewnienia jej pomyślnych warunków dla dalszego rozwoju. W dyskusji przemawiali Koledzy Dobiasz, Legeżyński. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

3) wniosek. Walne Zgromadzenie Lwowskiego Oddziału Zrzeszenia opierając się na uchwałach ostatniego Zjazdu Zrzeszenia Lekarzy Wet. i Walnego Zgromadzenia Lwowskiego Oddziału Zrzeszenia podejmuje uchwałę polecającą Zarządowi:

Dołożenie starań, by sprawa utworzenia Izby Lekarsko-Weterynaryjnej była ujęta w programie Walnego Zjazdu Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych, który odbędzie się we wrześniu b. r. w Poznaniu.

Propagowanie tego postulatu wśród Ogółu Kolegów i w związku z tem nawiązanie kontaktu z innymi oddziałami. Działalność ta będzie mieć na

celu stworzenie odpowiednich warunków dla ostatecznego i korzystnego załatwienia sprawy na Walnym Zjeździe. Dopilnowanie, by opracowany projekt był przesłany do zaopiniowania wszystkim oddziałom, jakoteż podany aprobacie Rady Delegatów.

Wzięcie udziału przez Prezydum Zarządu w porozumieniu z Prof. Dr. Gajewskim w opracowaniu statutu Izby.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos Koledzy Skowroński, Gajewski i Legeżyński, wniosek uchwalono przez aklamację.

4) wniosek. Walne Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości postanowienia podjęte przez ustępujący Zarząd w sprawie połączenia Oddziałów Lwowskiego i Stanisławowskiego.

Równocześnie Walne Zgromadzenie podejmuje uchwałę upoważniającą Zarząd Oddziału do prowadzenia dalszych pertraktacji jakoteż do ostatecznego zrealizowania sprawy połączenia wymienionych oddziałów na podstawie warunków przedstawionych Walnemu Zgromadzeniu przez ustępujący Zarząd. W dyskusji przemawiali Koledzy Piskorski i Dobiasz.

5) wniosek. Walne Zgromadzenie wyraża pełne uznanie i gorące podziękowanie Spółdzielni „Serum“ za jej usilne i bezinteresowne starania nad wyegzekwowaniem dłużnych kwot od Kolegów i różnych instytucyj a należnych Zrzeszeniu z tytułu przejęcia majątku byłego Związku Zawodowego.

6) wniosek. Walne Zgromadzenie Lwowskiego Oddziału Zrzeszenia uchwała przyznanie zasiłków:

a) Towarzystwu Bratnia Pomoc Studentów Akademii Med. Weteryn. w kwocie 100 Zł.

b) Chórowi Studentów Akademii Med. Weteryn. w kwocie 50 Zł.
Powyższe zasiłki wypłaci Zarząd w ciągu bieżącego roku administracyjnego.

7) wniosek. Walne Zgromadzenie apeluje do Kolegów o wzięcie jak najliczniejszego udziału w Zjeździe Przyrodników i Lekarzy, jakoteż odbywających się w tym czasie Walnym Zjeździe Zrzeszenia.

8) wniosek. Walne Zgromadzenie po zapoznaniu się z treścią protokołu sporządzonego przez Komisję wspólną Zrzeszenia i Spółdzielni Serum w sprawie zatargu o nieprawne przejęcie agend i części majątku b. Związku Zawodowego przez Spółdzielnię Serum postanawia:

Walne Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości rzeczony protokół i akceptuje w całej rozciągłości orzeczenie komisji.

W ten sposób Walne Zgromadzenie uznaje sprawę zatargu pomiędzy Zrzeszeniem a Spółdzielnią Serum za ostatecznie zlikwidowaną i załatwioną. Protokół komisji należy włączyć do protokołu z Walnego Zgromadzenia.

Wnioski 4—8 uchwalono jednogłośnie bez dyskusji.

Na tem obrady zamknięto.

Sekretarz: *Eberle.*

Prezes: *Dobiasz.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

XII. MIĘDZYNARODOWY KONGRES WETERYNARYJNY

(Komunikat Polskiego Komitetu XII. M. K. W.)

Protokół Zebrania Komisji Stałej Międzynarodowych Kongresów
Weterynaryjnych.

(w dn. 20. V. 1933 r. o godz. 14-ej w Biurze Urzędu do spraw epizooocyj Paryż).

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie sekretarza z działalności Komisji Stałej od czasu posiedzeń londyńskich w sierpniu 1930 r.

2. Powołanie nowych członków dla Italji, Szwajcarii, Czechosłowacji i Jugosławji.

3. Uchwalenie projektu porządku dziennego Kongresu w New-Yorku w 1934 r.

4. Wyznaczenie referentów.

5. Inne sprawy.

• Obecni: pp. Leclainche (Francja), De Blicck (Holandja) i Stang (Niemcy) — członkowie Biura Komisji.

Pp. Angeloff (Bułgarja), Braila (Rumunja), Eichhorn (U. S. A.), Lignières (Argentyna), Markowski (Polska), Nouri Bey Effendi (Turcja), Sanz Egana (Hiszpanja) i Sven Wall (Szwecja) — członkowie Komisji.

Pozatem uczestniczyli w posiedzeniu: pp. Flückiger (Szwajcarija), Gec (Jugosławia), Kelland (Anglja), Petersen (Danja), Pfaff (Czechosłowacja), Gerlach (Austria), Manninger (Węgry), Nowak (Polka), Ahmed Mohamed Rachad (Egipt).

Zawiadomili o niemożności przybycia: pp. przewodniczący Hutyra, Fardidbey (Egipt), De Gasperi (Italja), Hilton (Kanada), Holth (Norwegja) Jensen (Danja), Mac Fadyean (Anglja), Parreiras Horta (Brazylja), Rubay (Belgja) i Du Toit (Afryka Płd).

Nieobecni bez usprawiedliwienia: pp. Buxton (Anglja), Douglas Stewar (Australja), Garcia (Chili), Crespo y Garcia (Kuba), Mohler (U. S. A), Craig (Irlandja), Nitta (Japonja), Miranda de Vallf (Portugalja), Skrjabin (Z. S. S. R.) i Ximenez (Urugwaj).

P. Leclainche, wiceprzewodniczący otwiera posiedzenie o g. 14 m. 15 następującymi słowami:

Panowie! Witając was w Paryżu, wyrażam całe zadowolenie osobiste z możności udzielenia gościny Zgromadzeniu. W szczególności witam p. Dr. Eichhorna, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Kongresu w New-Yorku, który aby być dzisiaj obecnym przeplynał Ocean, a którego gośćmi spodziewamy się być w roku przyszłym.

Mam do zakomunikowania Panom wiadomości mniej przyjemne. Przewodzącym, nasz czcigodny przewodniczący p. dr. de Hutyra, zmuszony był zrezygnować ze swych funkcji przewodniczącego, tak jak również złożył w nasze ręce urząd przewodniczącego Międzynarodowego Urzędu Epizootycznego. Decyzja ta wydaje się nieodwołalną, gdyż spowodowana została bardzo poważnymi względami na zdrowie. Wiemy że p. Hutyra pragnął pomimo wszystko zachować dla nas tak swoją współpracę jak i kierownictwo i wierzymy, że nieobecność jego, mimo wszystko, jest tylko czasowa. W imieniu panów pozwolę sobie wyrazić mu żal głęboki, jaki odczuwamy spowodu jego nieobecności i gorące życzenia powrotu do zdrowia; proponuję Panom wysłanie do niego depeszy z wyrazami naszych uczuć.

Panowie! Sir John Mac Fadyean, usprawiedliwia swą nieobecność wśród nas i prosi abyście go nie powoływali do przewodniczenia w naszej Komisji, wysuwając jako przyczynę swój wiek; jak świadczy korespondencja z naszym Sekretarzem Generalnym p. de Blicck, musimy uważać także i tę decyzję za nieodwołalną. Wyrażam także z tego powodu w imieniu panów nasz żal, gdyż Sir John był jaknajbardziej powołany do objęcia przewodnictwa w naszej Komisji.

Udzielam głosu p. Sekretarzowi Generalnemu, który złoży wnioski, dotyczące ukonstytuowania się biura.

P. de Blijck, Mam zaszczyt zaproponować na przewodniczącego Komisji p. profesora Leclainche'a (oklaski).

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Pozostaje obecnie opróżnione miejsce wiceprzewodniczącego.

P. Leclainche proponuje jako wiceprzewodniczącego p. Dr. J. R. Mohlera, dyrektora Biura Przemysłu Zwierzęcego (Ministerstwo Rolnictwa, Waszyngton).

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

1. Sekretarz Generalny odczytuje sprawozdanie, dotyczące prac Komisji Stałej za okres od 9. VIII. 1930 do 20. V. 1933. Sprawozdanie przyjęto; będzie ono rozesłane członkom.

2. Powołanie nowych członków dla Italji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Jugosławji, Danji i Anglji.

Proponowani są:

Dla Italji: p. prof. Dr. F. de Gasperi, profesor Instytutu Medycyny Weterynaryjnego w Perugji, zamiast p. prof. P. Stazzi z Medjolanu, który nie mógł przyjąć nominacji.

Dla Szwajcarii: p. Dr. G. Flückiger, dyrektor federalnego urzędu weterynaryjnego w Brnie, zamiast zmarłego Dr. M. Bürgi.

Dla Czechosłowacji: p. Dr. F. Pfaff, radca ministerjalny w Ministerstwie Higjeny w Pradze, zamiast zmarłego prof. F. Sevcika.

Dla Jugosławji: p. M. Gec, prezes Jugosłowiańskiego Stowarzyszenia Weterynaryjnego, zamiast dymisjonowanego p. C. J. Petrowicza.

Dla Danji: p. H. Petersen, Inspektor Służby Weterynaryjnej w Kopenhadze, na miejsce dymisjonowanego p. prof. Dr. C. O. Jensena.

Dla Anglji: p. P. J. L. Kelland, M. R. C. V. S. Chief Veterinary Officer, Ministry of Agriculture and Fisheries w Londynie, na miejsce dymisjonowanego p. O. Charnok Bradley'a.

Wnioski zostały przyjęte.

3. Ustalenie projektu porządku dziennego Kongresu w New-Yorku w 1934 r., zaproponowanego przez Biuro Komisji Stałej i przez Komitet Wykonawczy amerykański; po dyskusji i uzgodnieniu z życzeniami wyrażonemi przez komitety państwowe poszczególnych krajów, projekt został przyjęty w następującem brzmieniu:

Posiedzenia plenarne.

I. Otwarcie:

a) Nowe kierunki zwalczania chorób enzootycznych przez państwową służbę weterynaryjną.

b) Stosunek wiedzy weterynaryjnej do hodowli zwierząt i do zdrowia publicznego.

II. Posiedzenia ogólne.

a) Nadzór weterynaryjny nad mlekiem.

Nowe badania nad:

b) Zarazkami przesączalnymi.

c) Ronieniem zakaźnem. Choroba Banga.

III. Zamknięcie.

(C. d. n.).

Ś. P. DR. MIECZYŚLAW DALKIEWICZ.

W dniu 2 października b. r. zmarł w Warszawie ś. p. Dr. Dalkiewicz w 58 roku życia. Ś. p. Dr. Dalkiewicz urodził się we Francji. Ojciec jego, emigrant, z zawodu lekarz, osiadł po powrocie do Kraju w Tarnowie. Po ukończeniu studjów gimnazjalnych śp. Dalkiewicz poświęcił się studjom weterynaryjnym we Lwowie w latach 1892—1896. Uzyskawszy dyplom pełnił najpierw obowiązki miejskiego lekarza weterynaryjnego w Sanoku, wkrótce jednak wstąpił do służby państwowej pełniąc obowiązki służbowe kolejno w Oświęcimiu, Żywcu, Rohatynie i w Namiestnictwie we Lwowie. Urzędując na prowincji brał żywy udział w życiu miejscowych stowarzyszeń, między innymi piastował godność prezesa Sokoła w Żywcu. W r. 1910 ogłosił drukiem większą pracę o Asekuracji bydła, za którą otrzymał tytuł doktora nauk weterynaryjnych. W r. 1911 wstąpił do służby samorządowej w charakterze referenta wet. przy Wydziale Krajowym we Lwowie. Na tem stanowisku zajął się gorliwie zwalczaniem gruźlicy i zakaźnego ronienia krów w oborach zawodowych. W tej materji napisał kilka rozpraw w pismach fachowych. W czasie wojny był dyrektorem Zakładu obrotu bydłem we Lwowie i Krakowie. Po odzyskaniu niepodległości Państwa Polskiego powołany przez Ministra Roln. do Warszawy objął kierownictwo Sekcji Weterynaryjnej w tem Ministerstwie z początkiem r. 1919. W tym czasie istniał obok sekcji weter. drugi urząd równorzędny: „Państwowy Urząd Weterynaryjny“ niezależny od Sekcji i podległy wprost Ministrowi Roln. Stan taki utrudniający w wysokim stopniu jednolite kierownictwo sprawami weterynaryjnymi nie dał się utrzymać na dalszą metę. To też dzięki zabiegom ś. p. Dalkiewicza oba urzędy złączono w początkach r. 1920 i utworzono z nich Departament Weterynarii. Dyrektorem Departamentu mianowano ś. p. Dr. Dalkiewicza. Na tem trudnem stanowisku Dr. D. zajął się z właściwym sobie rozmachem organizacją służby weterynaryjnej i zwalczaniem licznych wówczas epizootyj, a głównie księgosuszu. Rychle stłumienie tej groźnej zarazy udało mu się dzięki trafnemu doborowi osób kierujących akcją przeciwności księgosuszu. Natomiast w organizacji, a zwłaszcza w unifikacji służby weterynaryjnej napotkał na większe trudności wynikające z rozbieżnych interesów dzielnicowych. Zrażony temi trudnościami ustąpił z końcem r. 1923 dobrowolnie ze stanowiska Dyrektora Dep. i zajął się organizacją wytwórców i eksporterów produktów mięsnych na Śląsku. Nie doznawszy jednak i tu dodatnich wyników powrócił do służby państwowej najpierw jako powiatowy lek. wet. w Gnieźnie, a następnie przy Komisarjacie Rządu w Warszawie. Z tego ostatniego stanowiska przeszedł w r. 1930 na własne żądanie na emeryturę. Po przejściu na emeryturę objął urząd zastępcy dyrektora w Państwowym Instytucie Eksportowym, na którym to stanowisku zaskoczyła go śmierć przedwczesna.

Śp. Dalkiewicz był wybitną indywidualnością, obdarzony żywym temperamentem, rzutki i bardzo uczynny potrafił zjednywać uznanie i sympatję na każdym stanowisku, jakie zajmował.

W uznaniu zasług Rząd Rzpltej odznaczył Go Krzyżem Komandorskim orderu Polonia Restituta.

W zmarłym traci nasz stan jednego z najwybitniejszych przedstawicieli

Cześć Jego pamięci!

J. Piskorski.

Wykaz zaraźliwych chorób zwierzęcych w Rzplitej Polskiej

w dniu 1-go (górný rząd) i 15-go (dolny rząd) września 1933 r.

Alfabetyczny porządek województw: 1) Białostockie, 2) Kieleckie, 3) Krakowskie, 4) Lubelskie, 5) Lwowskie, 6) Łódzkie, 7) Nowogródzkie, 8) Poleskie, 9) Pomorskie, 10) Poznańskie, 11) Śląskie, 12) Stanisławowskie, 13) Tarnopolskie, 14) M. st. Warszawa, 15) Warszawskie, 16) Wileńskie, 17) Wołyńskie.

Nazwa choroby	Województw	Województwa nazwane liczbami według porządku alfabetycznego	Powiatów	Gmin	Zagród
Wąglik	10	1—5, 8, 9, 12, 13, 17	38	60	152
	11	1—5, 8, 10, 12, 13, 15, 17	—	—	—
Szelestnica	4	2, 3, 5, 12	12	13	13
	5	1, 5, 12, 13, 17	12	14	15
Zaraza dziczyzny i bydła rogatego	5	6, 7, 9, 10, 15	8	25	29
	5	6, 7, 9, 15, 17	12	23	33
Gruźlica bydła rogatego (postać otwarta)	3	2, 5, 9	3	3	3
	1	2	1	1	1
Nosaczna	6	1, 2, 4, 9, 11, 17	12	35	50
	5	2, 4, 9, 14, 17	13	27	38
Ospa owcza	1	16	1	1	1
	—	—	—	—	—
Otręt koni i bydła	3	2, 5, 12	3	3	8
	2	2, 12	2	2	7
Świerzb zwierząt jednokopytnych i owiec	12	1—6, 8—10, 13, 16, 17	26	33	36
	9	2—6, 9, 10, 13, 15, 17	17	26	31
Wścieklizna	17	1—17	94	215	311
	17	1—17	87	195	249
Pomór i zaraza świń	15	1—4, 6—13, 15—17	101	257	555
	15	1—4, 6—13, 15—17	100	259	605
Różycza świń	15	1—7, 9—13, 15—17	109	290	478
	15	1—7, 9—13, 15—17	113	254	425
Cholera drobiu i pomór kur	11	1—3, 5, 6, 9—11, 13, 15, 17	25	31	64
	12	1—6, 9—12, 15, 17	31	38	84
Influenza koni	2	8, 10	3	4	7
	2	8, 10	6	7	25
Pryszczycza	1	12	1	1	1
	1	12	1	1	1

Wydawca: Lwowski Oddz. Zrzeszenia Lek. wet. Rzeczposp. Polskiej.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. Aleksander Zakrzewski.